KURJER POZNAŃSKI

KURJER POZNAŃSKI wychodzi — z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich — codziennie o 6. wieczorem.

ADRES dla wszelkich przesyłek: Kurjer Poznański, Poznań — Posen.

KONTO CZEKOWE: we Wrocławiu (Breslau I) nr. 5843

PRZEDPŁATA:					
na miejscu (w ekspedycji)	mies.	1.00	kwart.	3.00	mk.
w Poznaniu (z odnoszeniem do domu)	„	1.20	„	3.50	„
na pocztach Rzeszy niemieckiej	„	1.20	„	3.60	„
w Niemczech i Austro-Węg. pod opaską	„	1.85	„	5.50	„
zagranicą pod opaską	„	2.50	„	7.50	„
na poczcie polowej	„	1.60	„	4.80	„

Numer pojedyńczy 10 fen.

OGŁOSZENIA: wiersz za jednołamowy wiersz petytowy lub jego miejsce — na stronie ośmiołamowej — 20 fenygów.
Reklamy za jednołamowy wiersz petytowy lub jego miejsce — na stronie czterołamowej — 40 fenygów.

Telefonu nr. 3524. Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. św. Marcina nr. 63. Telefonu nr. 3524.

Nr. 277. | Poznań, środa dnia 5-go grudnia 1917 | Rok XII.

Poznań, dnia 4 grudnia 1917.

Na tle rokowań z Rosją.

Z frontu wschodniego donosi najświeższy komunikat niemiecki, że rokowania co do zawieszenia broni na całym froncie już się rozpoczęły. Tak więc po zawartym już dotąd częściowym rozejmie między niektóremi komendantami poszczególnych armji, należy się wkrótce spodziewać rozejmu **powszechnego**, obejmującego cały front rosyjski, nad którym prowadzą rokowania pełnomocnicy wodza bolszewickiego **Krylenki** z jednej i naczelnego dowódcy niemieckiego na wschodzie księcia **Leopolda bawarskiego** z drugiej strony. Ponieważ jeszcze nie wiadomo napewno, czy cała armja rosyjska uznała nadanego jej przez bolszewików gieneralissimusa w osobie niedawnego porucznika Krylenki, trzeba odczekać, czy istotnie zawarte formalnie zawieszenie broni będzie zachowane przez wszystkie części armji rosyjskiej. Od ewentualnych niespodzianek czynniki wojskowe państw centralnych potrafią się niewątpliwie zabezpieczyć. W każdym razie — niezależnie od wszelkich ewentualności — sam fakt zaprzestania walki po przeszło 40 miesiącach krwi rozlewu stanowi niewątpliwie krok bardzo doniosły i polepsza sytuację Niemiec wobec zachodnich państw koalicji, które zdecydowane są wojnę prowadzić w dalszym ciągu.

To bowiem już dzisiaj trzeba sobie powiedzieć, że projektowany przez bolszewików pokój **powszechny**, w imię którego apelują do mas pracujących zarówno państw koalicji jak i państw centralnych, nie ma dzisiaj żadnych szans realizacji. Być może, iż doktrynerzy z obozu Lenina wyobrażają sobie, że przykład ich pociągnie za sobą rzesze robotnicze innych krajów i że pod naciskiem mas pracujących stanie pokój naprawdę demokratyczny, który wszystkim narodom da bezwzględne i niczem nieograniczone prawo stanowienia o sobie a Europie zapewni natychmiastowy koniec wojennej udręki. O takim pokoju naturalnie mowy być nie może. Przedstawiciele rządów zachodnich zebrali się właśnie teraz na najwyższą radę wojenną w Paryżu, aby zastanowić się nad środkami dalszego jaknajenergiczniejszego prowadzenia wojny bez Rosji lub wbrew Rosji nawet. Nic zaś nie wskazuje na to, aby klasy robotnicze tych krajów miały choćby w słabszym stopniu naśladować rewolucjonistów rosyjskich z obozu Lenina.

Z drugiej strony i państwa centralne nie kwapią się bynajmniej do ułatwiania przeciwnikom swoim pokoju powszechnego. Wolą one sto razy układać się z Rosją osobno niż stawać do rokowań z całym zespołem dyplomatycznym koalicji.

Sytuacja jest bez wątpienia do pewnego stopnia groteskowa. Cieszące się do niedawna opinją reakcyjnych autokracji militarnych rządy Niemiec i Austrji pertraktują z najskrajniejszymi apostołami rewolucji społecznej w Rosji o pokój, podczas gdy rządy zachodnie, które miały markę czystej kultury demokratycznej oświadczają, że bić się będą aż do zwycięstwa. Program ten ma, jak donoszą z Waszyngtonu, także **Wilson** znowu ogłosić w orędziu do kongresu amerykańskiego. Występuje on tam za dalszem prowadzeniem wojny celem zabezpieczenia idei demokratycznych na całym świecie. Widzimy, jak wręcz przeciwstawiają się sobie dwa pojęcia demokracji — jedno prezydenta republiki amerykańskiej za przeprowadzeniem walki aż do końca, drugie komisarzy ludowych w Rosji za natychmiastowym pokojem powszechnym, a — jeżeli to się nie uda, choćby i **odrębnym**, zawartym na własną rękę z Niemcami.

Jeżeli jednak do pokoju powszechnego drogi obecnie nie ma, to i do pokoju odrębnego droga jest jeszcze bardzo daleka. Łatwiej jest zawrzeć umowę co do rozejmu, niż w układach pokojowych uregulować cały ten olbrzymi kompleks pierwszorzędnych kwestji terytorjalnych na wschodzie. Wprawdzie zgodziły się już obie strony na przyznanie odnośnym narodom „prawa stanowienia o sobie“, pod czem rozumieć należy prawo swobodnej decyzji co do ukształtowania swego politycznego bytu. Ale jest to narazie tylko ogólnikowa formuła. Czy hr. Hertling, Kühlmann i hr. Czernin z jednej strony a Lenin i Trockij z drugiej strony tę samą **treść** wkładają w zasadę powyższą, to wielka kwestja. W Niemczech jeszcze ciągle co do Kurlandji, Inflant i Litwy istnieją silne prądy aneksyjne, a jeszcze w tych dniach na zebraniu Wydziału Niezależnego występował p. Dietrich Schaefer gwałtownie przeciwko prawu samostanowienia narodów, wołając: „Co znaczy to na wschodzie? Czy my z naszą wyższą kulturą mamy się tamtym poddać? My, którzyśmy dopiero krwią swoją stworzyli tę możliwość, że o jakiemś stanowieniu może być mowa? Nie, nie może nastąpić to, czego sobie życzą panowie łotysze i litwini, lecz musimy okazać silną wolę niemiecką i wiedzieć, jak te sprawy uporządkować należy.“ A pod adresem Polski woła ten sam p. Schaefer z nietajoną odrazą: „Co ma oznaczać to nowe państwo polskie?“

Rzecz jasna, że hr. Hertling inaczej patrzy na sprawę niż rozwydrzony aneksjonista Schaefer. Słów jego o prawie samostanowienia narodów nie można podawać w wątpliwość. Ale wystarczy tylko pomyśleć o praktycznem rozwiązaniu tych spornych kwestji na wschodzie, a bardziej jeszcze na Bałkanach, gdzie interesy serbsko - rumuńsko - austryjackie tworzą splot zawiły, aby stwierdzić, że do realizacji ideałów bolszewickich bardzo a bardzo jeszcze daleko.

Rząd Tymcz. wysuwa się na widownię.

Londyn, 3. XII. (WTB.) »Daily News« donosi z Piotrogrodu, że dawniejszy Rząd Tymcz. nagle występuje znowu z manifestem do ludności, w którym oświadcza, że jest jedynym autorytetem legalnym w Rosji i że nie potrzeba stosować się do zarządzeń bolszewików. Jedynym ratunkiem jest możliwie jak najspieszniejsze zwołanie zgromadzenia konstytucyjnego. Oprócz tego ogłoszono dekret, zwołujący zgromadzenie konstytucyjne na 11. grudnia do pałacu taurydzkiego.

Londyn, 3. XII. (WTB.) »Daily Chronicle« donosi z Piotrogrodu, że kilka pism ogłasza oświadczenie Rządu Tymcz. Następnie zostały redakcje zamknięte a pisma zawieszone. Odbyto rewizje domowe i przyaresztowano kilku członków redakcji. Drukarnia »Nowego Wremienia« została skonfiskowana i służyć będzie do drukowania »Prawdy żołnierskiej«. Według doniesienia »Daily News« z Piotrogrodu zakomunikował Trocki, że Czyczerin zamianowany został ambasadorem w Londynie.

Rządy Trockiego.

Piotrogród, 2. XII. (WTB.) Trocki złożył z urzędu ambasadora rosyjskiego w Paryżu Makłakowa i oświadczył, że udział Makłakowa w konferencji koalicji byłby zbrodnią stanu.

Kopenhaga, 2. XII. (WTB.) Trocki zawezwał tutejsze poselstwo rosyjskie w drodze telegraficznej, by bezzwłocznie odpowiedziało, czy przyłącza się do nowego rządu, w przeciwnym razie ma się uważać za złożone z urzędu i oddać poselstwo członkowi, który gotów jest służyć nowej Rosji. Poselstwo postanowiło pozostawić telegram Trockiego bez odpowiedzi.

Ambasador Makłakow w Paryżu odwołany przez bolszewików.

Paryż, 2. XII. (WTB.) Telegram z Piotrogrodu donosi: Komisja bolszewików odwołała ambasadora rosyjskiego w Paryżu Makłakowa, ponieważ brał udział w konferencji międzykoalicyjnej. Doniesienie Havasa dodaje, że Makłakow nie doręczył jeszcze Poincaremu swego pisma uwierzytelniającego a ponieważ nie miał wyraźnego zlecenia zastępowania Rosji na konferencji, przeto nie brał udziału w tej konferencji. Dla braku w szczególności uwierzytelnionych przedstawicieli rządy sprzymierzone, nie pragnące żadnych obrad bez Rosji, zaprosiły stałych przedstawicieli Rosji do uczestniczenia w posiedzeniu.

Ambasador rosyjski w Rzymie przeciw publikacjom Trockiego.

Rzym, 4. XII. (WTB.) Ambasador rosyjski w Rzymie wyraził rządowi włoskiemu najgłębsze swe oburzenie z powodu tego, że zawarte między Rosją i jej sprzymierzeńcami tajne układy zostały ogłoszone w Piotrogrodzie. Ogłoszenie jest nienawistnem naruszeniem przejętych zobowiązań.

Trocki mianuje ambasadora w Londynie.

Berlin, 3. XII. Według »Voss. Ztg.« doniósł Trocki rządowi angielskiemu, że Czyczeryn zamianowany został ambasadorem rosyjskim w Anglji. Czyczeryn jest jednym z obu rosjan, którzy dla ich zapatrywań politycznych zostali internowani i których internowanie spowodowało Trockiego do enuncjacji, nie pozwalającej wyjechać zamieszkałym w Rosji anglikom.

Amerykańska misja wojskowa wobec Trockiego.

Berlin, 3. XII. (WTB.) Rosyjska stacja iskrowa w Carskiem Siole ogłosiła dn. 2 grudnia po południu następujący telegram iskrowy.

Do wszystkich!

Wczoraj, dn. 1. odwiedził gien. Johnson szef misji amerykańskiej, towarzysza Trockiego w Instytucie Smolnego. Gienerał oświadczył, że narazie nie może jeszcze przemawiać imieniem rządu amerykańskiego, ponieważ władza Rady nie została jeszcze uznana. Przybył on jednakże celem nawiązania stosunków, wyjaśnienia położenia i usunięcia nieporozumienia. Gien. Johnson dowiadywał się, czy nowy rząd ma zamiar likwidować wojnę wspólnie z sprzymierzeńcami. Gienerał sądził, że sprzymierzeńcy nie będą zapewne mogli brać udziału w rokowaniach, jakie odbyć się mają 2. Towarzysz Trocki poinformował gienerała w krótkich słowach o polityce Rady w walce o powszechny pokój. Na jedną okoliczność komisarz dla spraw zagranicznych szczególny kładł nacisk, a mianowicie na publiczne traktowanie wszystkich przyszłych rokowań. Koaljanci mogą śledzić każdą fazę rozwoju rokowań pokojowych i przyłączyć się każdego czasu także w późniejszem stadjum do rokowań. Gien. Johnson zapytywał, czy może odpowiedź tę zakomunikować swemu rządowi i oświadczył pod koniec: Czas protestów i pogróżek przeciw władzy Rady minął, o ile czas taki wogóle istniał. Dalej zapytywał gienerał, czy komisarz ludowy obstaje przy oświadczeniu o zaszłych wypadkach (proteście członków amerykańskiej misji wojskowej). Towarzysz Trocki oświadczył, że formalności sprawy są bez znaczenia i załatwione zostały przez oświadczenie gienerała, że minął czas protestów i pogróżek przeciw władzy Rady.

Głosy prasy francuskiej wobec nowego położenia w Rosji.

Berno, 1. XII. (WTB.) Konferencję paryską omawia szczegółowo prasa francuska. Pisma ostrzegają przed zerwaniem stosunków z narodem rosyjskim, który uwiedziony został przez maksymalistów. »Radical« pyta, co zamierzają uczynić mocarstwa zachodnie, ażeby zabezpieczyć pożyczone Rosji 40 miljardów wzgl. płacenie odsetków.

Socjaliści szwajcarscy wyrażają swoją sympatję dla Rosji.

Berlin, 2. XII. (WTB.) Pisma berlińskie donoszą, że szwajcarskie socjalno - demokratyczne zebranie partyjne w Aargau postanowiło wyrazić sympatję swoją dla Rosji i powzięło rezolucję żądającą, aby Szwajcarja właśnie teraz z powodów politycznych zastosowywała swoje prawo asylowe.

W obawie przed pogromami w Piotrogrodzie.

Kopenhaga, 19. XI. »Dziennik Polski« w Piotrogrodzie z dnia 9. listopada ogłosił następującą odezwę: Do wiadomości publicznej. Poselstwa, różne instytucje i prywatne osoby zewsząd zwracają się do mnie, ażebym dał straż do obrony mieszkań od możliwych napadów, gwałtów i innych niebezpiecznych zajść, które mogą powstać na tle obecnego stanu, ze strony zbrodniczych grup i jednostek, pomimo przedsięwziętych środków ostrożności. Nad bezpieczeństwem instytucji polskich od tygodnia już czuwamy. Rozstawione są warty. Lecz nie możemy wart postawić przy każdym prawie domu. Prosimy więc, w razie niebezpieczeństwa lub nagłej potrzeby, zwracać się do dyżurnego oficera, tel. 431-41 i 513-82, a pomoc możliwa będzie w każdej chwili okazana. Dyżurnym oficerom rozkazuję na wszystkich posterunkach mieć zapisane NN. telefonów wszystkich naszych posterunków.

Komendant N. P. K. W. Porucznik A. Skobejko.

Senat ustanowiony przez Sejm fiński.

Sztokholm, 1. XII. (WTB.) Według telegramu, jaki nadszedł do pisma »Stockholms Tidningen«, ustanowił Sejm fiński w poniedziałek po dziesięciogodzinnych debatach Senat proponowany przez obywateli z Svinhufvud'em jako przewodniczącym. Rezolucję przyjęto 100 głosami przeciw 80, które oddano za rządem socjalistycznym. Ponieważ socjaliści chcą opór stawić rezolucji Sejmu, obawiać się należy, że przyjdzie do nowego strajku gieneralnego.

Z walki wyborczej w Rosji.

(P.) Wybory do Zgromadzenia konstytucyjnego w Rosji odbywały się wśród warunków niezwykłych. Walka wyborcza rozpoczęła się na dobre w ubiegły poniedziałek. Z niewielu pism piotrogrodzkich, jakim wolno wychodzić korespondent »Berlingske Tidende« z Haparandy podaje poniższy wyciąg z artykułów agitacyjnych.

»Djeń« poleca w słowach jak najgorętszych listę socjalistyczno - rewolucyjną, nr. 17, zawierającą między innemi nazwiska znanego literata Potressowa, uczonego ekonomisty Masłowa, znanych działaczy w ruchu współdzielczym G. Breido i M. Heisina, oraz literata Cederbauma. Reszta to nieznani zupełnie robotnicy. Głosujący na listę nr. 17., pisze »Djeń«, głosuje na rzecz ruchu robotniczego przeciw sprzysiężeniom robotniczym, na rzecz odosobnienia bolszewików od tych kół, u których oni mogą czynić wielkie zdobycze, głosuje na rzecz wzmocnienia partji, która nie weszła na drogę haniebnych kompromisów z uzurpatorami, na rzecz demokracji walczącej z teroryzmem bolszewickim.

»Wolja Naroda« wzywa wyborców, by jak jeden mąż stanęli przeciw bolszewikom, których pismo przeklina jako zdrajców i zwolenników gwałtu, co naruszyli wiarę narodu we własny rozsądek, a w zamian za to wierzyć każą w bagnety szalonych garnizonów, co podnoszą już rękę na Zgromadzenie konstytucyjne. Bagnety te Rosję okryły hańbą, na jaką kraj nigdy dotąd nie był wystawiony, nawet za czasów panowania Mikołaja II. Lenin i Braunstein (Trocki) chwytają się metod cara, demoralizują duszę ludu i zaprzedają socjalizm. Zgromadzenie konstytucyjne jest ostatnią nadzieją Rosji. Jeżeli zbrojne ręce podniosą się przeciw temuż, z pośród ludu powstaną z pewnością prawi i stanowczy mężowie, co pomszczą lud ogłupiany i w bohaterskiej walce strącą nowych tyranów w ten sam sposób, jak to uczynili ze starymi.

Buchanan cierpiący.

Amsterdam, 3. XII. (WTB.) Według »Allg. Handelsblad« donosi »Daily Chronicle« że stan zdrowia ambasadora angielskiego w w Piotrogrodzie bardzo ucierpiał, że atoli ambasador na razie zamierza pozostać na swem stanowisku.

O prawo narodów stanowienia o sobie w Austrji.

»N. W. Abendblatt« donosi:

Prezydja Związku Czeskiego, Klubu Południowo - słowiańskiego i Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej wydały następujący wspólny komunikat:

Propozycja obecnego rządu rosyjskiego opiera się nietylko na zasadzie „bez aneksji i kontrybucji“, lecz także na prawie wszystkich narodów stanowienia o sobie. To przemilcza nasz rząd. Stwierdzamy tedy, że podstawa, na której rząd austryjacki wedle oświadczenia prezydenta ministrów gotów jest rozpocząć rokowania pokojowe, w tym punkcie istotnym pozostaje wprost w sprzeczności z warunkami manifestu obecnego rządu rosyjskiego. Propozycja żąda bowiem rękojmi dla przysługującego narodom prawa stanowienia o sobie, podczas gdy oświadczenie prezydenta ministrów warunek ten przemilcza, a zatem widocznie go wyklucza. Wobec tej sprzeczności obawiamy się, że wdrożone już rokowania będą bezskutecznemi, za co rząd czynimy odpowiedzialnym.

Z naszej strony musimy stwierdzić, że w myśl deklaracji z 30. maja brl trwamy w całości przy żądaniu przyznania wszystkim narodom prawa stanowienia o sobie.

Delegacje austryjackie za pokojem honorowym.

Wiedeń, 3. XII. (WTB.) Na dzisiejszem posiedzeniu wstępnem Delegacji austryjackich przedłożył hr. Czernin prowizorjum budżetowe na r. 1917/18. Według tegoż wynoszą koszty wojenne trzech dotychczasowych lat wojny 42 miljardy. Na rok 1917/18 przyjęto na przypadek, gdyby wojna trwać miała przez cały rok budżetowy, koszty w wysokości 20 miljardów. Delegaci niemieccy zgłosili wniosek, by Delegacje uchwaliły: Delegacje austryjackie pochwalają politykę ministra spraw zagranicznych, skierowaną na to, by w ścisłem porozumieniu jak najprędzej osięgnąć powszechny, trwały, honorowy pokój, zapewniający całość terytorjalną monarchji austro - węgierskiej i przyszły jej rozwój swobodny na polu politycznem i gospodarczem. Pod koniec posiedzenia delegat czeski Stanek złożył imieniem delegatów czeskich i południowo - słowiańskich oświadczenie w sprawie prawa do rozporządzania sobą, przyczem zwrócił się przeciw odnośnemu oświadczeniu austryjackiego i węgierskiego prezesa ministrów.

Sprawa pokoju w Parlamencie bułgarskim

Sofia, 1. XII. (WTB.) Przy rozpoczęciu posiedzeń Sobrania prezes ministrów Radosławow oświadczył co następuje:

Bulgarja zawsze była gotową w porozumieniu z swymi sojusznikami przystąpić do rokowań pokojowych, o ile propozycja taka wyszłaby od przeciwników, jak to udowodniła notą swą z grudnia 1916 i odpowiedziami swemi na noty Wilsona i papieża. Propozycję taką uczynił obecnie naczelnik rządu rosyjskiego Lenin i komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Trocki. Odpowiedzieliśmy natychmiast, że jesteśmy gotowi rozpocząć rokowania. (Ożywione brawa.) Bulgarja nie mogła odrzucić tej oferty pokojowej, ponieważ urzeczywistniła swój ideał narodowy, dla którego rozpoczęła wojnę: zjednoczenie narodu bułgarskiego w jednem państwie, obejmującem Macedonję, dolinę Morawy i Dobrudżę. To będzie dla nas podstawą dla wszystkich rokowań. Według moich informacji rząd rosyjski niebawem wyznaczy swych przedstawicieli, którzy niebawem porozumią się z naszymi i sojuszników przedstawicielami co do prowadzenia rokowań. (Ponowne brawa na wszystkich ławach.)

Po oświadczeniu prezesa ministrów zabrał głos przywódca socjalistów umiarkowanych Janko Sakisow, podkreślając konieczność zawarcia pokoju kompromisowego, bez poświęcenia interesów narodu bułgarskiego. Przyjęta już przez wielkie mocarstwa imperjalistyczne zasada pokoju demokratycznego narzuca się także Bałkanom, gdzie stanowi jedyny środek do trwałego porządku, który nie powinien być połączony z uszczerbkiem dla jedności narodowej. Przywódca socjalistów radykalnych wyraził życzenie, żeby warunki pokojowe poprzednio omówiono w Sobraniu, ponieważ propozycja rządu rosyjskiego skierowana jest do narodów, których reprezentują Parlamenty. Socjalista niezależny Harlakow żądał, by przedstawicieli Sobrania dodano reprezentantom rządu celem udaremnienia tajnych układów. Prezes ministrów Radosławow oświadczył, że będzie to środkiem zupełnie zbytecznym, ponieważ rząd nie myśli zatajać czegośkolwiek Parlamentowi i narodowi.

Tow. niemiecko - litewskie założone zostało w dniu 30. listopada w gmachu Parlamentu w Berlinie. Do zarządu wybrano pp. posłów Erzbergera, Dr. Gaigalata i prof. Dr. Alfreda Webera. Rada administracyjna składa się z pp. posłów Erzbergera, Dr. Gaigalata, Dr. Ludwika Hassa, Lechta, Dr. Pawła Nathana, R. Müllera, G. Noskego, bar. Roppa, tajnego radcy Sehringa, posła Trimborna, prof. Alfreda Webera i prof. Dr. Wirtha. Zarząd i Rada administracyjna mają być jeszcze uzupełnione.

Bolszewicy a sprawa polska.

Polska Agiencja Prasowa rozpowszechnia następujący telegram z Sztokholmu:

Wychodzący w Sztokholmie organ zagranicznej reprezentacji komitetu socjalno - demokratycznej partii robotniczej w Rosji (bolszewików) »Bote der russischen Revolution« umieszcza w ostatnim numerze oświadczenie zagranicznej reprezentacji bolszewików, w którem powiedziano:

„Tuż przed zwycięstwem rewolucji robotniczej w Petersburgu, toczyły się między rządem niemieckim i austryjackim rokowania w sprawie utworzenia Królestwa Polskiego, pod berłem cesarza austryjackiego i księstwa litewsko - kurlandzkiego, pod panowaniem króla pruskiego. Jeżeli to nastąpi, wówczas stanie rząd rosyjski przed pytaniem, czy paść na rozkaz Berlina na kolana, czy też toczyć wojnę dalej. Rewolucja rosyjska nie wyciąga ręki po obcą własność, przeciwnie pozostawia ona wszystkim, przez carat gnębionym narodom zupełną swobodę decyzji, czy chcą żyć z narodem rosyjskim, czy też się od niego odłączyć. Nigdy jednak nie zgodzi się na to, by narody te bez pytania o ich zdanie i bez wysłuchania ich głosów, oddawano pod obce panowanie.

Jest ona odpowiedzialną za interesy tych ludów tak samo, jak za interesy narodu rosyjskiego. Jeżeli niemcy oświadczą, że kwestja kurlandzka i litewska i polska jest rozwiązana przed rokowaniami pokojowemi, jeżeli spróbują postawić rewolucję rosyjską przed fakt dokonany, wówczas postawią Niemcy i własne narody przed drugi fakt dokonany: przed wojnę aż do zupełnego upływu krwi.

W takim razie musiałby rosyjski rząd robotniczy obstawać przy dalszem prowadzeniu wojny, a pokój nastąpiłby dopiero po zupełnem rozgromieniu jednej lub drugiej ze stron wojujących".

Wiadomości wojenne.

Niemieckie doniesienie wieczorne.

Berlin, 3. XII. wiecz. (WTB.) Na południe-zachód od Cambrai miejscowe walki skuteczne. Z innych frontów nic nowego.

Sukcesy łodzi podwodnych.

Berlin, 2. XII. (WTB.) Nasze łodzie podwodne zatopiły na Morzu Śródziemnem 11 parowców o pojemności przeszło 34 tys. ton. Większość parowców wystrzelona zosała w zachodniej części Morza Śródziemnego z konwojów, silnie ubezpieczonych a przeznaczonych na wschód, kilka z nich w ataku nocnym. Między zatopionemi statkami znajdowały się uzbrojone parowce angielskie „Trewmbridge" (3712 ton), „Margan Abbey" (4367 ton), „Amberton" (4556 ton), „Antaeus" (3061 ton), uzbrojone parowce francuskie „Mosseul" (3135 ton), „Mark" (848 ton) i „Commendatore Carle Brune" (813 ton). Większość parowców naładowana była po brzegi. Z niemi zatonęły wielkie wartości. M. i. zatopiono 5200 ton węgla, przeznaczonego do Aleksandrji, ca. 4 tys. ton cyny i tytoniu dla Francji i 1500 ton pszenicy dla Włoch. W osiegniętych sukcesach ma kapitan porucznik Oton Schultze wybitny udział.

Berlin, 3. XII. (WTB.) Nasze łodzie podwodne zatopiły w Kanale angielskim znowu 3 parowce i 2 żaglowce. Między zatopionemi statkami znajdowały się żaglowce angielskie „Robert Brown" i „Minnie Coals", ten ostatni z 100 tonami smoły z Manchester do St. Malé. Parowce były wszystkie naładowane.

Szef sztabu admiralicji.

Podzięka cesarza.

Berlin, 3. XII. (WTB.) Urzędowo donoszą: J. C. M. cesarz wysłała do naczelnego dowódcy walczących pod Cambrai wojsk następujący telegram: Do J. Kr. W., księcia Rupprechta bawarskiego.

Marszałek Hindenburg referował mi o wielkim taktycznym sukcesie, jaki odniosła armja gen. v. d. Marwitza w dniu 30. listopada przeciw anglikom. Wszystkim dowódcom, którzy dzięki swym energicznym i przemyślanym zarządzeniom stworzyli podstawy dla skutecznego przeprowadzenia ataku, oraz wszystkim wojskom, które objawiły na nowo swą ochoczość bojową, wyrażam moje szczególne uznanie i moją i ojczyzny podziękę.

(podp.) W. I. R.

Wyprawy austryjackie.

Wiedeń, 1. XII. (WTB.) Dnia 28. 11. rychło rano wyruszyły grupy naszych torpedowców dla zrekognoskowania wybrzeża włoskiego. Pewna grupa spostrzegła i ostrzeliwała na południe od ujścia Metauro pociąg ciężarowy. Lokomotywa eksplodowała, pociąg został silnie uszkodzony. Podczas ostrzeliwania statki pozostawały w bezskutecznym ogniu średniokalibrowej baterji lądowej. Inna grupa statków zwalczała baterje działowe średniego kalibru pod Corsini i Drimini. Podczas ostrzeliwania i po niem statki zaatakowane zostały bezskutecznie przez lotników nieprzyjacielskich. W drodze powrotnej grupy statków spostrzegły kilka okrętów nieprzyjacielskich, które unikając ataku zboczyły na północ-zachód. Statki nieprzyjacielskie pod Ancona obrzucone zostały bombami przez nasze hydroplany. Wszystkie statki i latawce wróciły w komplecie i nieuszkodzone.

Komunikaty włoskie.

Rzym, 3. XII. (WTB.) Komunikat z 1. bm.: Dzień wczorajszy przeminął bez walki piechoty. Ogień działowy trwał z wielką siłą na całym froncie. Ogień działowy nieprzyjacielski był szczególnie silny pomiędzy Monte Sisemol a Monte Castel Gomberto. Na płaskowzgórzu Assiago baterje nasze rozproszyły gromadzące się na różnych miejscach wojska nieprzyjacielskie i ostrzeliwały skutecznie poruszenia wojsk nieprzyjacielskich pomiędzy Piave i starą Piave.

Lotnicy nasi rozwinęli energiczną działalność; obrzucili bombami magazyny nieprzyjacielskie w dolinie Arten (?) oraz w walkach napowietrznych zestrzelili 3 nieprzyjacielskie samoloty, jakoteż balon obserwacyjny, który spłonął. Drugi balon zmuszono do opuszczenia się.

Rzym, 3. XII. (WTB.) Wzdłuż całego frontu wczoraj działalność bojowa, która w ciągu dnia była bardzo ograniczona. Liczne siły nieprzyjacielskie, które, jak donoszono, maszerowały poza płaskowzgórzem pod Asiago i między Brentą a Piawą, trzymały się poza odrębem działania naszej artylerji. Gwałtowne i bezustanne walki działowe, operacje przy górze Pasubio w okolicy Monte Meletta na wschodnich stokach Monte Grappa. W równinie zabraliśmy na rzece Piawie pod Fagars kilka nieprzyjacielskich statków z ludźmi.

Rzym, 3. XII. (WTB.) Od płaskowzgórza pod Asiago aż do dolnej Piawy trwa ogień działowy o znacznej sile. Wojska nieprzyjacielskie, jakie zauważono maszerujące od Monte Cimone ku dolinie, ostrzeliwano i rozproszono. Silne oddziały nieprzyjacielskie, usiłujące zbliżyć się do pozycji naszych przy górze Meletta, odpędzono natychmiast. W pobliżu góry Pertica jeden z oddziałów naszych zdobył znienacka wzgórze 1549, nie obsadzając go wszakże, ponieważ wystawione jest na ogieńześrodkowany.

Zwołanie włoskiej Rady ministrów.

Berlin, 3. XII. Jak donosi »Berl. Tgbl.«, zwołana została włoska Rada ministrów celem wysłuchania uchwał konferencji paryskiej.

Komunikaty francuskie.

Paryż, 3. XII. (WTB.) Sprawozdanie niedzielne popołudniowe: Na południe od St. Quentin i na północ-zachód od Reims wykonaliśmy skuteczne napady i ujęliśmy jeńców. Starcia patrolek w Szampanji i w Lotaryngji. Działalność artylerji bardzo ożywiona, trwa bez operacji piechoty na prawym brzegu Mozy. Noc była spokojna na reszcie frontu.

Sprawozdanie wieczorne: Walka działowa w okolicy Chevignon, w lesie pod Aprémont i w górnej Alzacji. W pobliżu Ammerzweiler odparliśmy rozmaite usiłowane napady nieprzyjacielskie na drobne posterunki nasze. Poza tem nic nowego.

Armja wschodnia: Średnia działalność artylerji na całym froncie nieco bardziej ożywiona pod Doiran, w okolicy Monastyru i w dolinie Czerny. Nad Strumą i w górnej części doliny Skumbi starcia patrolek, podczas których ujęliśmy kilku bulgarów. Lotnicy angielscy obrzucili bambami Hudowo w dolinie Wardaru.

Komunikaty angielskie.

Londyn, 3. XII. (WTB.) Sprawozdanie niedzielne: Oddziały nasze wykonały małą operację na północo-wschód od Ypern. Wojska nasze zajęły kilka utwierdzonych budynków i placówek na głównym grzbiecie górskim na północ od Passchendaele i ujęły nieco jeńca. Na polu bitwy pod Cambrai cofnęliśmy się wczoraj wieczorem stosownie do rozkazu z ostrego klinu, jaki tworzy wieś Masnieres, bez przeszkód ze strony nieprzyjaciela. Dziś rano ostrzeliwał nieprzyjaciel jeszcze opróżnioną miejscowość. Nieprzyjaciel wykonał 10 ataków na tym froncie w ciągu ostatnich 24 godzin. Odparto je zupełnie. Walki toczyły się we wsi Gonnelieu i w jej otoczeniu. Ataki nieprzyjacielskie, wykonane po poł. i wieczorem w pobliżu wsi La Vacquerie i Bourlon, złamano albo zmiażdżono ogniem. Artylerja nasza ostrzeliwała ze skutkiem piechotę nieprzyjacielską skoncentrowaną w pobliżu Moeuvres.

Londyn, 3. XII. (WTB.) Sprawozdanie niedzielne popołudniowe: W toku wczorajszej walki w sąsiedztwie Masnieres nieprzyjaciel wykonał nie mniej jak 9 odrębnych ataków na pozycje nasze we wsi i w okolicy. Wszystkie odparto z ciężkiemi stratami dla wroga. Podczas ostatniego ataku udało się oddziałom piechoty niemieckiej zająć utwierdzenie w pobliżu wsi Les Rues Vertes nad zachodnim brzegiem kanału Skaldy, lecz odrzucono je w kontrataku. Odpędzono w nocy nieprzyjacielskie oddziały lotne w sąsiedztwie Avion i na południe od Armentières. Ujęliśmy kilku jeńców.

Lloyd George o zwycięstwie.

Amsterdam, 3. XI. (WTB.) Biuro Reutera donosi: W rozmowie z przedstawicielem pisma »Petit Parisien« wskazał Lloyd George na powagę sytuacji. Premjer mówił: Mamy ludzi, amunicję, gospodarcze i finansowe źródła pomocnicze i uczucie, że walczymy za prawo. Musimy teraz każdy nerw natężyć, aby stworzyć jednolitość kierownictwa i uwzględnić fakty. Jeśli nie stracimy czasu i będziemy zdecydowani wojnę wygrać, uda nam się sprawa. Winniśmy mieć cierpliwość, wytrwałość i wytrzymałość, a odniesiemy zwycięstwo.

Echa listu Landsdowna.

Londyn, 30. XII. (WTB.) »Morning Post« oświadcza w sprawie listu Landsdowna: Landsdowne nie przemawia ani za unjonistów ani za Izbę lordów. Nie należy on do rządu i nie należy przypuszczać, że obierze się właśnie chwilę konferencji paryskiej, by puścić w obieg taki weksel. Uważamy za rzecz ważną, żeby za granicą zrozumiano jasno, że Lansdowne przemawia jako osoba prywatna, inaczej możnaby pomyśleć, że rząd angielski krótko przed klęską Niemiec traci odwagę. Rozpoczęcie rokowań pokojowych z Niemcami, które trzymają Belgję, część Francji i Włoch oraz wielką część państw bałkańskich i Rosji, oznaczałoby przyznanie się do niemożności wypędzenia Niemiec z tych krajów. »Daily Chronicle« oświadcza, że Landsdowne pisze, jakoby niemiecka opinja publiczna dojrzałą była dla pokoju sprawiedliwego. Wierzymy tak samo jak on w konieczność przyszłego związku narodów, lecz jeżeli przez pokój osięgnąć się ma swobodę narodową i międzynarodową równowagę muszą najpierw istnieć warunki tej swobody i równowagi. Nie mogą one istnieć, dopóki Niemcy 200 mil. ludności białej kontrolować będą w Europie i Azji i w Rosji mieć będą szerokie pole dla przyszłych intryg i powiększeń.

Rotterdam, 1. XII. (WTB.) »Rott. Courant« donosi z Londynu, że polityczny korespondent »Westminster Gazette« pisze: Bez wątpienia stoją za Landsdownem potężne interesy. Korespondent nie wierzy żeby cała partja unjonistyczna potępiała list, jak to twierdzono. List oddaje wielką część tej opinji publicznej, która dotąd nie przybrała określonej formy. »Daily News« ogłasza rozmowę z Hendersonem i list Buckmastera, które godzą się na list Landsdowna.

Komunikaty tureckie.

Konstantynopol, 30. XI. (WTB.) Sprawozdanie urzędowe: Front Sinai: Walki dalej się toczyły. Na południe od Audża i Abu Ledża od wybrzeża aż do el Tire wojska nasze ponownie natknęły się na opór zacięty. Odparły one wszelkie ataki nieprzyjacielskie. Dalej na południe - wschód od Naalin anglicy niejednokrotnie za pomocą dywizji piechoty i konnicy atakowali nasze naprzód wysunięte wojska, lecz za każdym razem zostali odparci wśród strat bardzo ciężkich. Był to dzień zaszczytny dla 77. pułku piechoty i dla jednego bataljonu 138. pułku piechoty, które odznaczyły się szczególnie. W tych walkach za tych ujęliśmy jednego oficera i 20 żołnierzy nieprzyjacielskich. Wojska nasze na prawem skrzydle grupy środkowej podejmowały dalej swoje ataki. Zajęły one już przedwczoraj Betur el Foka i posunęły się wczoraj naprzód w stronę Betur el Tafa. Ochoczość w atakowaniu okazywana przez wojska udział biorące, zasługuje na bardzo wielkie uznanie. Wzieliśmy 1 oficera, 30 żołnierzy i 4 karabiny maszynowe. U wojsk naszych na zachód i na południe od Jerozolimy zaznaczyła się tylko drobna czynność bojowa, która ograniczyła się na ogół na ogień artyleryjski. Angielski balon na uwięzi został zestrzelony przez jednego z naszych lotników. Rzucaliśmy skutecznie bomby na nieprzyjacielskie składnice żywnościowe i amunicyjne. Na innych frontach nic ważnego.

Konstantynopol, 1. XII. (WTB.) Sprawozdanie urzędowe: Front Sinai: Także w dniu 29. listopada dalej toczyły się walki. Na terenie między wybrzeżem a el Tire nie przyszło do walk większych a w czasie dnia u wojsk naszych panował zupełny spokój na południe - wschód od Naalin, natomiast prawe skrzydło naszej grupy środkowej zostało silnie zaatakowane w okolicach Betur el Foka. Po chwilowem utraceniu wsi i kilku części naszych stanowisk, później zajęliśmy natychmiast wieś i wszystkie inne stanowiska. Na zachód od Jerozolimy tylko czynność artyleryjska, nie było walk piechoty, na południe stąd spokój. Pod Mersina lotnicy nasi zniewolili znów do odwrotu dwa statki strażnicze.

Walki w Palestynie.

Londyn, 3. XII. (WTB.) Komunikat angielski z 1. bm. z Palestyny: Generał Allenby donosi: W nocy z 29. listopada nieprzyjaciel zaatakował nasze wysunięte pozycje na wybrzeżu południowem rzeki Naranja w sąsiedztwie Birket el Jamus i usadowił się tuż przed naszemi linjami. Nazajutrz 30. listopada pułk lekkiej kawalerji australijskiej osaczył oddział nieprzyjacielski, zabierając do niewoli 2 oficerów i 146 szeregowców oraz zdobywając 4 karabiny automatyczne. 30. listopada wojska nasze ujęły 8 oficerów i 298 szeregowców, w których ręku znajdowała się Beit el Faula, zaczem z jeńcami cofnęły się na linje swe pierwotne.

Stany Zjednoczone gwarantują niezależność Rumunji.

Waszyngton, 2. XII. (WTB.) Reutera Biuro donosi: Wilson przesłał królowi rumuńskiemu następujący telegram: Naród Stanów Zjednoczonych z najgorętszemi uczuciami sympatji i podziwu śledził, jak mężnie król i naród rumuński walczą, aby uchronić swoją narodową niezawisłość i wolność wobec panowania militaryzmu niemieckiego. Rząd Stanów Zjednoczonych postanowił nadal pomagać Rumunji w jej walce. Równocześnie chciałbym zapewnić jego królewską mość, że Stany Zjednoczone po wojnie Rumunji dadzą pomoc daleko idącą i że podczas pertraktacji pokojowych wszelkie starania poczynią, aby zagwarantować niezależność Rumunji jako wolnemu i zupełnie niezawisłemu narodowi.

Nowe orędzie Wilsona.

Berlin, 3. XII. Jak donoszą pisma francuskie z Waszyngtonu, zawiera podobno nowe orędzie Wilsona do Kongresu usilny apel prezydenta by cały period ustawodawczy poświęcono przygotowaniom wojennym. Celem wojennym amerykańskim — tak zapewnia się rzekomo raz jeszcze — jest zabezpieczenie demokracji na całym świecie przez dalsze prowadzenie wojny.

Uchwały konferencji skandynawskiej.

Krystjanja, 1. XI. (WTB.) Na konferencji królów szwedzkiego, norweskiego i duńskiego oraz towarzyszących im ministrów sformulowano oświadczenie, które opiewa: Zgodnie z złożonemi dawniej oświadczeniami i z dotychczasową polityką jest silnym zamiarem trzech państw i każdego z osobna utrzymać do ostateczności swą neutralność wobec wszystkich państw wojujących. Dalej porozumiano się co do tego, żeby urządzić zjazd osobnych przedstawicieli celem opracowania propozycji w celu znaczniejszej niż dotąd wymiany towarów między trzema państwami, ażeby wobec panujących trudności wzajemnie się popierać. Wreszcie zgodzono się na dalsze prowadzenie prac przygotowawczych dla obrony wspólnych interesów państw neutralnych podczas wojny albo po jej ukończeniu.

Szpiegostwo francuskie w Szwecji.

Sztokholm, 30. XI. (WTB.) »Aftonbladet« ogłasza nowe szczegóły o szpiegostwie

Z estrady koncertowej.

Koncert p. Marji Szrajberówny i Ireny Rotherówny.

W ubiegłą sobotę odbył się na starej sali Bazarowej koncert instrumentalno-wokalny p. Marji Szrajberówny, znanej już nam z dawniejszych występów i p. Ireny Rotherówny, która również już przed mniej więcej ośmiu laty w Poznaniu śpiewała.

Sobotnim występem dowiodła p. **Szrajberówna** ponownie, że posiada dużo inteligiencji muzycznej i talent niepospolity. Jako pierwszy numer usłyszeliśmy Sonatę Griega (c-moll, op. 45), która wykonana pod wrażeniem denerwującego wyczekiwania na pulpit — do czego w końcu jeszcze powrócimy — ucierpiała nieco pod względem pogłębienia muzycznego, jakkolwiek miękkość tonu, jaką rozporządza p. Szrajberówna, stanowi korzystną podstawę do wykonywania utworów norweskiego kompozytora. Wskutek nerwowej gry nie obyło się też bez drobnych usterek natury technicznej.

W dalszym ciągu obejmował program dwa koncerty: e-moll Nardiniego i e-moll (op. 64) Mendelssohna. (Dla czego aż dwa koncerty obok sonaty?)

Nieliczne utwory Nardiniego, skrzypka i kompozytora z 18. wieku, nie przedstawiają wprawdzie trudności technicznych i nie odznaczają się nadzwyczajną wytwornością stylu, lecz ukrywają w sobie niezwykłą śpiewność w połączeniu z lekką naiwnością, pełną uroku.

Tutaj opanowała p. Szrajberówna niepospolite trudności pod względem pogłębienia muzycznego i wydobyła z utworu toskańczyka bardzo wiele ukrytych bogactw. W koncercie Mendelssohna zaś widzieliśmy nowy dowód uzdolnienia muzycznego, a wykonanie ostatniej części okazało — jak na kobietę — wiele brawury.

Panna **Rotherówna** wypełniła wokalną część wieczoru, wykonując cztery pieśni obcych i cztery pieśni polskich kompozytorów. Panna R. posiada głos mezzosopranowy o silnem zabarwieniu dramatycznem, znakomicie wyszkolony. W miejscach dramatycznych odczuwa się jednakże pewien brak dostatecznego wyrównania siły głosowej, przyczem występuje pewne „timbre" nosowe, u nas niezwykłe i nieco rażące. Przypuszczać należy, że to wpływ szkoły włoskiej (medjolańskiej).

Z wyjątkiem Mozarta, który nie nadaje się dla śpiewaczki, wzbudziło wykonanie pieśni wielkie zainteresowanie, do czego przyczyniło się w znacznej mierze umiejętne i subtelne wyprecyzowanie zasad dynamicznych. Na wyszczególnienie zasługuje »Król olch« Schuberta, a przedewszystkiem Niewiadomskiego: „Astry" i „Walc jesienny".

Pan **Scholz** z Berlina, który już raz towarzyszył na koncercie p. Szrajberówny, okazał i tym razem, że jest wytwornym akompanjatorem i umie dostosować się do intencji solisty. Szczególną zaś precyzją odznaczył się akompanjament jego w ostatniej części koncertu Mendelssohna.

Koncert zapowiedziany był na godzinę 7 i kwadrans; jakkolwiek to pora zbyt wczesna, sala zapełniła się pomimo to prawie zupełnie. W Poznaniu spóźnia się zwykle publiczność na koncerty, do teatru idt. Tym razem było inaczej, publiczność zebrała się skwapliwie, musiała jednakże czekać zgłodniała aż do godz. 8. na rozpoczęcie uczty duchowej. Organizatorzy zapomnieli bowiem o bardzo ważnym rekwizycie koncertowym, tj. o pulpicie. Aż do ukazania się pulpitu na estradzie musiano więc odłożyć rozpoczęcie koncertu. Takie rzeczy nie powinny się przecież zdarzać w **Poznaniu**!

W.

koalicji w Szwecji. Głową wykrytej cojeno bandy szpiegowskiej jest niejaki Lüwing. Był on agentem głównym dwuch oficerów, zajętych przy poselstwie francuskiem w Sztokholmie, którzy kierowali całą organizacją. Lüwinga podagientami byli również dwaj szwedzi, Berglund i Sjodin. Oprócz tego istniał wydział, podlegający znanemu agientowi Lorichowi. Głównym celem szpiegostwa było wynośrodkowanie szwedzkich stosunków wojskowych. W tym celu przekupiono kilku szwedów dla zdrady własnego kraju. Szczególnie lotnictwo było przedmiotem szczegółowych dochodzeń.

Synod Ewangielicki
o obronie ewangielików w Poznańskiem.

W tych dniach odbyły się w Poznaniu obrady ewangielickiego Synodu Prowincjonalnego. Na trzeciem z rzędu i ostatniem posiedzeniu plenarnem, które odbyło się w czwartek, przedłożono wniosek komisji petycyjnej dotyczący **wzmocnienia niemczyzny ewangielickiej**. Wniosek jest — jak czytamy w »Posener Ztg.« — wynikiem obrad komisji petycyjnej nad wnioskami Synodów powiatowych wschowskiego i wągrowieckiego, dotyczącemi ustawy o Jezuitach i nowego urządzenia stosunków na wschodzie. Sprawozdawca, znany superintendent **Rhode**, wyjaśniał wpływ zniesienia ustawy o Jezuitach i utworzenia Królestwa Polskiego na ewangielickich niemców w prowincji. Rzut oka na historję ewangielików w kraju dowodzi, zdaniem pastora Rhodego, jak niebezpiecznie sprzeciwiał się Zakon Jezuitów ogniem i mieczem rozwojowi reformacji. Przed 300 laty zbory ewangielików w mieście Poznaniu stały się pastwą płomieni, i 170 lat ewangielicy obywatele poznańscy musieli chodzić do Swarzędza do zboru. Stosunki się zmieniły, zasady zakonu pozostały zaś te same. W Królestwie Polskiem powstała potęga rzymsko-katolicka na wschodzie, państwo, w którem wyznanie rzymsko - katolickie jest religją państwową, w którem arcybiskup jest regientem. Wpływ tego nowego urządzenia odczuwa się także w prowincji poznańskiej i coraz więcej odczuwać się będzie w wzrastającem rozpłomienieniu samowiedzy katolickiej. Dla tego przedkłada wniosek, aby Synod Prowincjonalny wystosował w tej sprawie odezwę do gmin ewangielickich w prowincji. (Brzmienie odezwy ustalono.) W dyskusji komisarz królewski, prezydent konsystorjalny **Balan**, wyraził zadowolenie, że przy uzasadnieniu wniosku uniknięto niebezpieczeństwa czysto politycznego traktowania przedmiotu, że nie podnoszono bezowocnych protestów, lecz wysunięto na pierwszy plan wiarę, jedność i miłość do niemieckich kresów wschodnich. Mówca wyraźnie oświadcza imieniem Naczelnej Rady Ewangielickiej, że instytucja ta bronić będzie życia ewangielicko - kościelnego na kresach wszystkiemi środkami. Naczelny prezes **Eisenhart-Rothe** zaznaczył osobiście, że rząd państwowy chce bronić interesów niemieckich na kresach, w szczególności w szkole i wyjaśnił kilka nieporozumień. Pomiędzy innemi zaznaczył, że o pozwoleniu na pochody w dniu uroczystości Kościuszkowskiej nie mogło być mowy, przeciwnie, zakazano wszędzie pochodów, a **gdzie się mimo to odbyły, osoby urządzające oczekuje kara**. Wniosek o obronę niemców ewangielickich przyjęto.

Jaki związek istnieje jednak pomiędzy tym wnioskiem, dotyczącym wyznania ewangielickiego, a uroczystością Kościuszki, o której mówił w dyskusji najwyższy przedstawiciel władz rządowych w naszej prowincji, tego nie prędko zrozumie, kto równocześnie nie uświadomi sobie, że hasła obrony ewangielików niemców na kresach łączono zawsze najściślej z hasłami narodowemi. Naczelny prezes uznał za wskazane i pożyteczne przypomnieć ludności polskiej tę taktykę ewangielików niemieckich. Wywody jego jeszcze skądinąd szacowne, zasługują na rzetelną uwagę, jeżeli się zarazem uwzględni zapowiedź tego nowego urządzenia stosunków narodowościowych na wschodzie, które pospolicie się zowie »nową orjentacją«.

Ze świata.

Nieszczęście w szybie „Anna.“

Berlin, 3. XII. Nieszczęście w szybie „Anna“ Tow. kopalnianego w Eschweiler przedstawia się niestety tak poważnie, jak tego się pierwotnie spodziewano. Pożar w szybie spowodował śmierć 59 górników; dotąd dobyto 27 trupów.

Powódź w Hamburgu.

Hamburg, 2. XII. (WTB.) Hamburg i okolica nadbrzeżna Elby nawiedzione zostały powodzią; stan wody wynosił 18 stóp i 1 cal, podczas gdy normalny stan wody wynosi pod Hamburgiem 8 stóp. Ruch tramwajowy w porcie został przerwany. Straż pożarna miała dużo do czynienia.

Skutki burzy.

Berlin, 3. XII. (WTB.) Wichry poprzerywały liczne zamiejscowe przewody telefoniczne. Aż do naprawienia szkód komunikacja telefoniczna doznawać będzie szczególnie na zachód silnej zwłoki. Komunikacja z Hamburgiem i Bremeną jest zupełnie przerwana.

Holenderka Anna Huitema z powodu szpiegostwa zastrzelona.

Amsterdam, 3. XII. Według gazet została w Stanach Zjednoczonych holenderka Anna Huitema zastrzeloną z powodu szpiegostwa przeciw Niemcom.

Burze w Holandji.

Amsterdam, 3. XII. (WTB.) Z całego kraju nadchodzą wiadomości o dość znacznych szkodach, spowodowanych przez silne burze dni ostatnich, oraz o powodziach miejscowych. Pod Baan wystąpiła woda z jeziora Zuider i zalała kilka set hektarów ziemi. Dotąd tamy stawiały skutecznie opór. Zachodzi jednak obawa, że zostaną przerwane, jeżeli burza potrwa.

Rok Kościuszkowski.

Środa. Z obchodów Kościuszkowskich, urządzonych w Środzie 11. i 12. listopada zebrano mk. 1820,25. Rozchód wynosił 793,40 mk., czysty dochód mk. 1026,85, z tego przeznaczono na cele oświatowe średzkie 126,85 mk., a Radzie Narodowej przez Bank Związku Sp. Zarobk. 900 mk.

W imieniu komitetu
J. Kubicka.

—

W Sierakowie odbędzie się obchód Kościuszkowski w sobotę, 8. bm. o godz. pół do 6 wieczorem na nowej sali hotelu przy Rynku. Uroczystość ta, przygotowywana nader starannie, zapowiada się wspaniale. Program, wielce urozmaicony, następujący: 1) »Prolog« Wilkanowicza wygłosi p. Cz. Kędzierski 2) Kantata ks. Dr. Surzyńskiego (chór mieszany); 3) Odczyt wygłosi p. Marjan **Szuman** z Orzeszkowa; 4) Solo skrzypce z towarzyszeniem fortepjanu (Fantazja z Trubadura); 5) Śpiew solowy (Niewiadomskiego »Kołysanka« i Kosobudzkiego »Stach«); 6) Deklamacja »Pogrzeb Kościuszki« Ujejskiego; 7) Skrzypce i fortepjan (Kujawiak Łady); 8) Śpiew solowy (Krazera »Piosnka o piosence« i Gounoda »Ave Maria«); obrazek sceniczny »Tadeusza dola«; 10) Żywy obraz i śpiew wspólny »Polonez Kościuszki«. Ceny miejsc: mk. 3,—, 2,—, wstęp na salę 50 fen. Dochód przeznaczony na fundusz Kościuszkowski w myśl Rady Narodowej. Bilety na obchód można nabyć poprzednio w aptece p. Milewskiego.

—

W Gdańsku odbył się w niedzielę, z. bm. obchód ku uczczeniu pamięci Tadeusza Kościuszki na sali św. Józefa przy ul. Garncarskiej. Obszerna sala była szczelnie napełniona rodaczkami i rodakami. Nietylko Polonia gdańska, lecz cały zastęp polaków i polek z Oliwy, Sopotu, Wejherowa, Kartuz, Kościerzyny, Tczewa, Pelplina i jeszcze dalszych stron przybył na obchód do Gdańska. Polacy w Gdańsku nie pamiętają tak licznego udziału na uroczystości narodowej.

Nasamprzód odśpiewał chór mieszany kantatę ks. Kleina. Słowo wstępne wypowiedział prezes „Lutni“ gdańskiej, p. Tomasz **Pokorniewski**, witając licznych gości a zwłaszcza wielkiego miłośnika ludu kaszubskiego p. mec. Bernarda Chrzanowskiego z Poznania i zaznaczając, że jestto pierwszy obchód narodowy w Gdańsku, jaki urządzamy w nowej erze powstającej Polski.

Janinka T. wygłosiła następnie z uczuciem wiersz Konopnickiej »Przysięga Kościuszki«. Nastąpił śpiew chórowy »Pieśń o domu« Żukowskiego.

Po krótkiej przerwie nastąpiła przemowa p. mec. Bernarda **Chrzanowskiego** z Poznania. Szanowny prelegient przedstawił w sposób nader interesujący i ciepło szlachetną postać Tadeusza Kościuszki, uwydatniając przedewszystkiem jego gorącą miłość do Ojczyzny Polski i do ludu, w pierwszym rzędzie polskiego, ale także ludu całego świata. Za piękny wykład podziękowano szan. prelegientowi hucznemi oklaskami.

P. Pokorniewski komunikuje, że panna Halina Czarlińska, śpiewaczka operowa teatru gdańskiego, która miała odśpiewać na obchodzie »Ta, co nie zginęła« i »Pieśń wojenna«, z przyczyn od komitetu niezależnych śpiewać nie będzie.

»Bema rapsod żałobny« ślicznie wypowiedziała p. Helena **Starkówna**, która jest deklamatorką z Bożej łaski. — Nastąpił śpiew chórowy »Korale« Dr. Błażejczyka.

Chór gdański, dość liczny i doborowy, zasługuje na szczere uznanie. Zwłaszcza »Korale« wypadły wprost świetnie. Śliczny był też śpiew sopranistki solo w »Pieśni w domu«.

Po 20 minutowej przerwie odbył się obraz dramatyczny Adama Staszczyka »Kościuszko w Petersburgu«. Amatorzy wywiązali się z ról swych bardzo dobrze. Nastąpił potem śpiew ogólny »Z dymem pożarów« i żywy obraz według rysunku Grottgera, a w końcu śpiew ogólny »Boże coś Polskę«.

Przebieg obchodu był podniosły i wspaniały. Pozostanie on uczestnikom długo w miłej pamięci.
Swój.

Wiadomości miejscowe i potoczne

Poznań, dnia 4-go grudnia 1917.

Kalendarz Dziś: Barbary p. i m. Lubomiły
Jutro: Saby. Op. Krysciny Sprosławy

Wschód słońca	Dziś:	7 54	**zachód:**	3 46
	Jutro:	7 55	»	3 46
Wschód księżyca:	Dziś:	9 56	»	11,27
	Jutro:	11, 4	»	11,43

—

OSOBISTE.

— * **Wiadomości kościelne. (Archidyjecezja Poznańska.)** Najprzew. ks. Arcypasterz mianował dnia 27. października rb. ks. Walerego Adamskiego w Poznaniu duszpasterzem młodzieży w obu dyjecezjach.

Komendę na beneficjum w Sierakowie powierzono ks. dziek. Dr. Sypniewskiemu w Ostrorogu z prawem substytuowania ks. wikarjusza Pałkowskiego i na beneficjum w Luboszu ks. dziekanowi Śmictanie w Brodach z prawem substytuowania ks. Skąpskiego, wikarjusza w Pniewach.

Na wikarjaty powołano od 15. listopada r. b.: ks. mansjonarza Warmińskiego z Kościana na II mansjonarza i wikarjusza do Szamotuł i ks. Adamczewskiego, wikarjusza z Kościelca do Ujścia. Od 1. grudnia rb.: ks. mansjonarza Bratka z Kościana do Książa, ks. Starczewskiego, wikarjusza z Wielkich Strzelec na II. mansjonarza i wikarjusza do Kościana i ks. Jankowskiego, wikarjusza z Winnejgóry do Wielkich Strzelec.

Zmarli: dnia 30. października rb. ks. Walenty Klemt, proboszcz w Sierakowie i dnia 19. listopada rb. ks. Ludwik Schulz, pleban w Luboszu i dnia 24. listopada ks. Ewaryst Gajewski, emeryt w Nowym Sączu w Galicji. **R. i. p.**

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

— † **Pogrzeb śp. Wincentego Brylińskiego** odbył się wczoraj po południu o godzinie 2½ z domu żałoby przy ul. Długiej na cmentarz św.-jański do grobowca rodzinnego.

W mieszkaniu Zmarłego, dokoła trumny, zgromadzili się, prócz stratą bolesną dotkniętej rodziny, przyjaciele i koledzy Nieboszczyka oraz członkowie rady nadzorczej i współpracownicy z Banku Przemysłowców. Zanim trumnę wyniesiono, odezwał się do żałobnych słuchaczów przewodniczący rady nadzorczej Banku, p. Telesfor **Otmianowski**.

Jako długoletni towarzysz pracy żegnał go w słowach ciepłych, do serca przemawiających, podnosząc jego niezwykłą skromność i prawość charakteru, jego wzorową pracowitość, sumienność i gorliwość w pełnieniu obowiązków zawodowych przez lat zgórą 30 aż do ostatka sędziwych dni jego. Zwróciwszy się ze słowami gorącego współczucia do pozostałej w bólu serdecznym rodziny, mówca żałobny zapewniał wkońcu Zmarłego o niewygasłej dla niego wdzięczności, pamięci i czci wiernej ze strony towarzyszy pracy i ze strony instytucji, dla której poświęcił znaczną część pracowitego swego żywota.

Następnie wyniesiono zwłoki, które spoczęły wśród kwiecia i wieńców na karawanie, a pochód żałobny, poprzedzony dziesięciorgiem księżmi oraz członkami rady nadzorczej i urzędnikami Banku Przemysłowców, niosącymi wieńce, ruszył ku cmentarzowi.

Tutaj, ks. prałat **Adamski**, patron Związku Spółek, przemówił nad otwartą mogiłą, charakteryzując pracowity żywot Zmarłego, jego oddanie się całkowite instytucji, w której zarządzie lat tyle zasiadał. Pełnienie tak sumienne obowiązków wypływało u Nieboszczyka bynajmniej nie z widoków na zyski osobiste, lecz z głębokiego poczucia i przeświadczenia, że w ten sposób pełni powinność wobec kraju i społeczeństwa, z którego wyszedł. Usposobienie śp. Wincentego Brylińskiego cechowała nadto szczera religijność i czynne wyznawanie wiary katolickiej, tak że i tem zasłużył sobie na żywot wieczny.

Modłami i śpiewem »Salve Regina« zakończyły się smutne obrzędy pogrzebowe, w których brało udział liczne grono osób, składając tem dowód, że Zmarły zaskarbił sobie uznanie i poważanie dla gorliwości i sumienności w pełnieniu obowiązków, z któremi to zaletami łączyła się u niego prawdziwa nieskazitelność charakteru.

Niech odpoczywa w zasłużonym spokoju.

— * **Z Wystawy Kościuszkowskiej.** Z powodu zjazdu Tow. św. Wincentego à Paulo otwarte będą wystawy Kościuszkowska i obrazów wyjątkowo także w poniedziałek 10. bm. od godz. 10—2.

Zarząd Muzeum im. Mielżyńskich.

— * **Obfity dowóz ziemniaków** nastąpił w ostatnich czasach, wobec czego zaleca się, aby ludność wymieniła kupony 21 do 24 karty na ziemniaki. Z nastaniem mrozów trudniej będzie ludność zaopatrzyć w ziemniaki.

— * **Podział żywności.** W miesiącu grudniu rozdzielać będzie się na znaczki: pół funta marmelady, ćwierć funta miodu sztucznego, pół funta wyrobów z ciasta i pół funta mąki ziemniaczanej. Pozatem dla dzieci poniżej lat 14 funt kaszy pszennej, pół funta produktów owsianych i tabliczkę czekolady szwajcarskiej. Bliższe szczegóły ogłosi się jeszcze w prasie.

— * **Spis ludności** odbywa się 5. bm., aby na tej podstawie rozdzielić sprawiedliwie żywność między mieszkańców. Każdy więc powinien zapisać się do listy, o ileby go nie policzono, niech się zgłosi w urzędzie statystycznym (Zaehlamt) na Ratuszu.

— * **W sprawie paczek do jeńców wojennych** donoszą nam z biura „Pomoc dla jeńców wojennych przy naczelnem prezydjum“, że poczta nie przyjmuje żadnych przesyłek od 5. do 22. grudnia. Wobec tego wspomniane biuro nie może narazie paczek dla jeńców wysyłać i radzi powstrzymać się z wszelkiemi paczkami do krewnych i znajomych, przebywających w niewoli, aż do Nowego Roku. Pozatem przypomina się, że wszelkie pocztówki, listy i paczki do wspomnianego biura (Kriegsgefangenenhilfe) nie wymagają opłaty pocztowej, o ile ponad adresem umieszczony jest napis: „Kriegsgefangenensendung“.

— * **Drugi koncert Stan. Gruszczyńskiego** odbędzie się w Poznaniu dnia 12. grudnia. Ze względu na olbrzymie powodzenie pierwszego koncertu spodziewać się trzeba, że i ten występ spotka się z wielkiem zainteresowaniem wśród publiczności. O koncercie Gruszczyńskiego w Krakowie pisze w »Głosie Narodu« prof. Jachimecki:

„Głos Gruszczyńskiego należy do tych zjawisk, których rzadkość można porównać z kwiatem stuletniej agawy. Nie wiem, czy w obecnej chwili jest na świecie drugi tenor o podobnej potędze i blasku, wytrzymałości i szlachetności głosu. Nie dziw, że śpiewakowi temu pozwolono śpiewać na scenie królewskiej opery w Berlinie Lohengrina po polsku. Przed takim głosem kapituluje wszystko, nawet same przez się zrozumiałe w Niemczech wymagania wobec sztuki Wagnera. Nieoceniony dar, jaki natura złożyła na strunach głosowych Stanisława Gruszczyńskiego, został wyzyskany w czasie bardzo krótkim. Metamorfoza Gruszczyńskiego w sławnego już szeroko śpiewaka dokonała się, dzięki jego wrodzonemu talentowi, bardzo rychło. Może aż za rychło. Gruszczyński posiadł technikę śpiewu operowego jakby w śnie, umuzykalnił się i nabrał świadomości muzycznego wyrazu niemal w cudowny sposób. Jakiegokolwiek bohatera operowego zaśpiewa, słuchacz wyjdzie z opery olśniony zwycięstwem, jakie Gruszczyński odnosi nad otoczeniem, niby drugi Guliwer nad Liliputami. Bo do lilipucich wymiarów spadają wobec jego głosu wszystkie trąby, kotły, basetle i primadonny operowe.“

— * Koncert Ludomira Różyckiego ze współudziałem **kwartetu smyczkowego** Aleksandra **Fiedemanna** odbędzie się w poniedziałek, dnia 17. grudnia na wielkiej sali Apollo. Ostatni wieczór muzyki kameralnej Różyckiego, odbyty wiosną br., przewyższył wszelkie najśmielsze oczekiwania, pod względem wartości utworów, jak niemniej pod względem wykonania. Był to jeden z najdostojniejszych i najbardziej artystycznych koncertów, z jakiemi w latach ostatnich wystąpił w grodzie Przemysława; przypuszczać więc należy, iż publiczność nasza salę wypełni po brzegi. Sprzedaż biletów w składzie pp. Bote i Bocka.

— * **Ewangielie w nowym przekładzie z ambony.** W kościołach archidyjecezji gnieźnieńsko-poznańskiej przy czytaniu ewangielji z ambon używać będzie się nowego przekładu ks. Wł. Szczepańskiego T. J. W »Kościelnym Dz. Urzęd.« wzywa Najprzew. ks. arcybiskup proboszczy, aby przekład ten na koszt kasy kościelnej jak najprędzej zamówili.

— * **Wieczór tancerki Sello** zapowiedziany na dziś wtorek nie odbędzie się, ponieważ artystka nagle zachorowała.

KRONIKA PROWINCJONALNA.

— * **Jarocin. (Pożar zamku ks Radolina)** Telefonicznie donosi nam korespondent nasz (sp), że dziś we wtorek o godz. 11. wybuchnął pożar na zamku jarocińskim ks. Radolina. Bibljoteka cała już spłonęła. Ratunek jest niemożliwy i cały gmach runie. Straż ogniowa ma utrudnioną pracę, gdyż niema wody. Zamek jarociński zbudowany był w pierwszej połowie zeszłego stulecia przez Władysława hr. Radolińskiego, uczestnika w powstaniu, a ojca zmarłego rb. ks. Hugona Radolina, byłego ambasadora niemieckiego w Paryżu. Na zamku w Jarocinie mieszkała nadal ks. Hugonowa Radolinowa z Oppersdorffów z jedynakiem swym Piotrem hr. Radolińskim. Pożar powstał podobno wskutek wybuchu basenu z gazem.

KRONIKA SĄDOWA.

— * **Złodzieje poznańscy przed sądem.** Przed trzecią Izbą karną pod przewodnictwem radcy sądu ziemiańskiego Thorwesta odpowiadało siedmiu włamywaczy poznańskich za kradzieże wina i cygar w sklepach firmy Hummel i u kupca Dzikowskiego. Oskarżonego Józefa Łakomego skazano na trzy lata domu karnego, utratę praw honorowych na przeciąg 5 lat i nadzór policyjny, a Józefa Czerwińskiego, należącego do armji, na półtora roku domu karnego, utratę praw honorowych na 5 lat i nadzór policyjny. Restauratora Kowalskiego, który od złodziei nabył skradzione cygara i wina skazano na rok i kwartał domu karnego. Resztę oskarżonych uwolniono.

Ostatnie wiadomości.

Niemiecki komunikat popołudniowy.

Wielka kwatera główna, 4. XII. (W. T. B.)

Zachodnia widownia wojny: Grupa wojsk księcia następcy tronu Rupprechta: Na froncie flandryjskim spotęgował się ogień od południa między Poelkapelle i Gheluvelt do wielkiej siły. W kilku falach zaatakowała piechota angielska na północ od Gheluvelt. W ogniu i w kontrataku odparto ją. W północnych odcinkach pola walki pod Cambrai działalność artylerji była przejściowo ożywioną między Inchy a Bourlon. Mniejsze walki przed pozycyjne miały przebieg skuteczny. W południowych odcinkach trwały w ciągu dnia między Marcoing i drogą, wiodącą z Peronne do Cambrai, bardzo gwałtowne walki miejscowe. Niezmordowane w nastawaniu za pomocą granatów ręcznych i bagnetów, wojska nasze wydarły anglikom zacięcie bronione części rowów. Daremnie usiłował je nieprzyjaciel odbić. Wojska badeńskie wzięły szturmem wieś La Vacquerie i utrzymały się w niej przeciw kilku kontratakom angielskim. Ujęliśmy więcej niż 500 jeńców.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu: Nad rzeką Ailette i po obu stronach Mozy ożywiona działalność wywiadowcza i ożywiony chwilami ogień.

Wschodnia widownia wojny: Rokowania rozejmowe dla frontu rosyjskiego rozpoczęły się.

Front macedoński: Nic osobliwego.

Front włoski: Wobec przezroczystego powietrza bardziej ożywiona działalność artylerji niż dni poprzednich.

Rozpoczęcie układów rozejmowych.

Urzędowo donoszą: Delegacja rosyjska dla zawarcia rozejmu powitana została w poniedziałek o godz. 1. po poł. przez naczelnego wodza na wschodzie marszałka księcia Leopolda bawarskiego krótkiem przemówieniem. Następnie rozpoczęły się rokowania nad zawarciem rozejmu, w których pod przewodnictwem szefa sztabu gieneralnego, gien. Hoffmanna brali udział przedstawiciele niemieckich sił lądowych i morskich oraz pełnomocnicy dowódców naczelnych Bułgarji, Austro-Węgier i Turcji.

Duchonin poległ.

Berlin, 4. XII. (WTB.) Krylenko przybył wczoraj jako naczelny wódz do rosyjskiej kwatery głównej. Podczas odbytych walk poległ były naczelny wódz gienerał Duchonin.

Wiedeń, 4. XII. (WTB.) Z wojennej kwatery prasowej donoszą pod datą 4. 12. w południe: Ustanowienie Krylenki w rosyjskiej kwaterze głównej połączone było z gwałtownemi walkami, w toku których były naczelny wódz Duchonin znalazł śmierć żołnierską.

Komunikat austryjacki.

Wiedeń, 4. XII. (WTB.) **Włoska widownia wojny:** Ogień działowy miejscami ożywił się, wielkich działań bojowych nie było.

Wschodnia widownia wojny: Wczoraj po poł. rozpoczęły się rokowania nad rozejmem na froncie rosyjskim.

Albanja: Bez zmian.

Dnia 1. grudnia zmarła po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, ukochana moja żona, nasza droga córka i siostra ś. p.

Jadwiga Halina Kossatzowa

Pogrzeb odbędzie się w środę, 5. b. m., w Mielżynie, o czem donosi

w ciężkim smutku pogrążona

12696 **rodzina.**

Książnica polska

T. N. S. W.

Lwów, Małeckiego 5. **Kraków,** Franciszkańska 1.

poleca:

Skoczylas: St. Wyspiański jako poeta państwowości polskiej	kor.	—.80
Brückner: Walka o język (o piękno i czystość mowy polskiej)	kor.	7.—
Kasprowicz J.: W setną rocznicę skonu Kościuszki	kor.	1.—
Pannenkowa I.: Kościuszko	kor.	1.—
Dembowski: O przestrzeni i czasie w świetle badań fizycznych	kor.	1.50
Orłowicz: Przewodnik po Galicji z licznemi ilustracjami	kor.	10.—
Jakubski: W krainach słońca. Kartki z podróży po Afryce. Z ilustracjami	kor.	8.—
Weinfeld I. Dr.: Koszty wojny	kor.	—.80

Skład główny w księgarni 12681

M. NIEMIERKIEWICZA w Poznaniu.

Nowa gra towarzyska

„Kościuszko“ składająca się z 60 kart opatrzonych każda w rysunek i tekst z życia i czynów bohatera.

Cena w kartoniku ozdobn. z opisem sposobu gry mk. 3. z przes. 3.20

Do nabycia w księgarniach, składach papieru i zabawek lub wprost u nakładcy. 12676

A. Pradzyński, księgarnia Września-Wreschen

Wobec małego nakładu i trudności w wysyłce proszę o wczesne zamówienia.

Na czas gwiazdkowy!

DARMO

prześlemy każdemu na nowszy **katalog dzieł polskich** co do treści tylko najlepszych, pierwszych autorów i **książek encyklopedycznych,** które nabywać można na

dogodne spłaty miesięczne.

Obrazy narod., hist., relig., krajobr. Książki do nabożeństw w wielk. wyb. Za uzyskanie z grona znajomych zamówienia wysoka nagroda.

Adr. Księgarni: **Wydawnicza Polska Poznań - Posen** 11669

MYDŁO do golenia zastępuje krem dobry i wypróbowany w tubkach po mk. 2.-

EMZET

Brzytewki gola w każd. aparacie bez ostrzenia 30 × tuz. po 7.— dostarcza

Ciętkiewicz & Mincikiewicz Poznań, ul. Nowa 8

Bardzo tanio do nab. - [illegible]

Dla handlarzy i kolporterów.

Pocztówki po sztuki gwiazdk. i noworocz.

w wielkim wyborze!

100 na imien. i okol. im br.-sr.	5.—
100 narod. i mił. czarn. z wiersz.	5.50
100 kol. mił. kra. typ pols. im.	5.—
100 kol. świec. mił. z w imien.	6.50
100 kol. świec. z zł. mił. z w. „	8.50
100 kol. art. krakow. i nar. len.	7.50

Wszelkie inne pocztówki, papier listowy w teczk., ołówki atrament

A. Tresowa 6 11671

Postschliessfach 254 Posen.

PRACA

Freblanka

lat 28, ze znajomością **obcych języków i muzyki,** szuka posady zaraz lub od 1. stycznia. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera Poznańskiego pod nr. **12708.**

Urzędnika bankowego

poszukuje 12635

Bank Ludowy

Eingetragene Genossenschaft mit unbeschränkter Haftpflicht

w Sierakowicach

Sierakowitz W/Pr.

Wagon porcelany

czeskiej!

Kupno okazyjne!

Talerze różnego gatunku 11513

Talerzyki

Sosierki

Dzbanki różnego rodzaju

Cukiernice

Wazy

Serwisy do czekolady, moki it. p.

Sprzedaż, pocz. od poniedziałku 3. grudnia.

Chwaliszewo 2, tuż za mostem.

SPRZEDAŻE

Parę **KUCY** 4 letnich

oraz

KONIE

robocze, ma na sprzedaż.

Polcyn, Poznań, ulica Strzelecka nr. 14

Telefon 2367

(w dawn. fabr. „H. Cegielski“) 1268

Drzewo opałowe suche

klafty, szwarty i obrzynk w metrach i drobyo rąbane w koszach

dostarcza franko w dom

Poznańska Komisja Drzewa

ul. Buddego 17 — Tel. 1927

Prawdziwe szwajcarskie

zegarki

złote

damskie 8-18 karatowe z brylantami, różami (djamentami) 60-500 mk. we wielkim wyborze po cenach okolicznościowych. 10936

Na życzenie wysyłam na okaz.

St. Zakaszewski, zegarmistrz **Kcynia.**

Bogato zagospodarzony

folwark

pod Poznaniem

dogodnie przy szosie i kolei położony, około 300 mórg dobrej ziemi tak z torfem i lasu, z uregulowaną hipoteką, jest z powodu śmierci właściciela pod korzystnemi warunkami na **sprzedaż.**

Łask. zgłoszenia pod nr. **12697** do ekspedycji pisma.

Sprzedaż powozów!

mało używ., lepsza 4 osob. **budka** a osiach patentow. **połowiec, wolanty, parkowce, bryczki, wozy** na resorach. 12684

Polcyn **Poznań,** ulica Strzelecka nr 14 w dawn. fabryce „H. Cegielski“)

Telefon 2367.

ANTYKI

— wszelkiego rodzaju —

Kilimy, brokaty, dywany perskie

(także używane)

zakupuje 12541

K. Andrzejewski, Poznań

Stary Rynek 75 II. Telefon 4056

Oferty prosze składać pomiedzy godz. 12 a 2 w poł.

Rzadka okazja.

Drogierja stara, bardzo dobrze zaprowadzona, z wielkim obrotem ze znacznemi zapasami towarów, połączona z fabrykacją, jest zaraz w pow. mieście Prus Zach. razem **z domem** w rynku do **nabycia.** Do przejęcia potrzeba 40 tysięcy marek. Łaskawe zgłoszenia do ekspedycji Kurjera pod nr. **12650.**

Biegłego i dobrze poleconego

książkowego, korespondenta

poszukuje od 1. stycznia 18.

Spółka „ROLNIK“ w Nowemmieście

(Neumark Westpreussen)

Dla mej córki (17 lat) poszukuję

miejsca na wsi

lub we dworze, gdzie mogła by wyuczyć się **gotowania i gospodarstwa domowego.** Zgłoszenia pod nr. **12670** do ekspedycji Kurjera Pozn.

Panienka intel.

z dobrej rodziny, muzykalna poszukuje zaraz posady **do towarzystwa lub też jako sekretarka ewt. kasjerka na wsi.** Łaskawe zgłoszenia uprasza się pod nr. **12683** do ekspedycji Kurjera Poznańskiego

---

Kowal - maszynista

samotny wolny od wojskowości poszukuje pracy na dominium.

Antoni Grochowski, ul. Cesarza Wilhelma 32 12674 (u p. Płoneniak.)

(Posen W. 3, Kaiser Wilhelmstr. 32)

Potrzebna niezwłocznie dobra

siła biurowa.

Panie biegłe w języku polskim i niemieckim, w słowie i piśmie, piszące na maszynie, zechcą przesłać podania z odpisem świadectw i warunków do ekspedycji Kurj. Pozn. pod nr **12707.**

Rosyjskiego i polskiego

oraz **korespondencji handlowe** udziela 1264

Majewski,

ulica Półwiejska 11. II piętro.

Potrzebny od 1. 1. 18

praktykant gosp.

wolny od wojskowości. Zgłoszenia przyjmuje

Dom. Tarchały

poczta Gross-Tarchały

12623 pow. Odolanowski.

Młodzieniec, lat 1[illegible], z [illegible] wykształc., który kończy na gwiazdkę kurs książkowości pojed. i podw. oraz pisanie maszyną i stenogr. — **pragnie przyjąć**

posadę początkującą

od 1. 1. 18 w handlu zbożowym lub w większej firmie handl. Oferty upr. pod nr **12599** do Kurjera

---

Poszukuję dla swego syna, który 2 lata i 4 miesiące uczył się w drogerji

miejsca ucznia

do dalszego wykształcenia w tym zawodzie za większem kieszonkowem wynagrodzeniem. Zgłosz. upr. pod nr **[illegible]** do eksp. Kurjera

---

Książkowa

z kilkoletnią praktyką, obeznana z wszelkiemi pracami biurowemi poszukuje od 1. stycznia **posady.** Łask. zgłosz. uprasza się do eksp. Kur. Pozn. pod nr **12540.**

Poszukuję od 1. 1. 18.

panny lub bony 2 kl.

z skromnemi wymaganiami do 2½ letniego chłopczyka. Zgłosz. wraz z podaniem warunków nadsyłać proszę pod adr. 12689

Zofia Powidzka

w Wągrówcu (Wongrowitz).

Kierownika

dla oddziału żelaza

w starszym wieku, wolnego od wojskowości **poszukuje** zaraz

„ROLNIK“ T. z o. p.

w Kostrzynie (Kostschin).

Poszukujemy od 1. stycznia 1918

12628 **młodszej**

książkowej,

która pisze na maszynie i o ile możności stenografuje. Oferty prosimy przesłać z odpisem świadectw, krótkim życiorysem i podaniem wysokości wymaganej pensji.

Cukrownia w Kruszwicy.

Poszukuję

umeblowanego pokoju

z całkowitem utrzymaniem na Jeżycach. Łaskawe zgłosz. proszę nadsyłać do Kur. pod nr **12633.**

Bekanntmachung.

1. Die **Zwischenscheine** für die **4½ % Schatzanweisungen der VI. Kriegsanleihe** können vom

10. Dezember d. Js. ab

in die endgueltigen Stuecke mit Zinsscheinen umgetauscht werden.

Der Umtausch findet bei der **„Umtauschstelle für die Kriegsanleihen“ Berlin W 8, Behrenstrasse 22,** statt. Ausserdem uebernehmen sämtliche Reichsbankanstalten mit Kasseneinrichtung bis zum **15. Juli 1918** die kostenfreie Vermittlung des Umtausches. Nach diesem Zeitpunkt koennen die Zwischenscheine nur noch unmittelbar bei der „Umtauschstelle fuer die Kriegsanleihen“ in Berlin umgetauscht werden.

Die Zwischenscheine sind mit Verzeichnissen, in die sie nach den Betraegen und innerhalb dieser nach der Nummernfolge geordnet einzutragen sind während der Vormittagsdienststunden bei den genannten Stellen einzureichen; Formulare zu den Verzeichnissen sind bei allen Reichsbankanstalten erhaeltlich.

Firmen und Kassen haben die von ihnen eingereichten Zwischenscheine rechts **oberhalb** der Stueck. nummer mit ihrem Firmenstempel zu versehen.

2. **Der Umtausch der Zwischenscheine** fuer die 5% **Schuldverschreibungen der VI. Kriegsanleihe** findet gemäss unsere Mitte v. Mts. veroeffentlichen Bekanntmachung bereits seit dem

26. November d. Js.

bei der „Umtauschstelle fuer die Kriegsanleihen“, Berlin W8, Behrenstrasse 22, sowie bei sämtlichen Reichsbankanstalten mit Kasseneinrichtung statt.

Von den Zwischenscheinen fuer die **I. III., IV. und V. Kriegsanleihe** ist eine groessere Anzahl noch immer nicht in die endgueltigen Stuecke mit den bereit seit 1. April 1915, 1. Oktober 1916, 2. Januar, 1. Juli und 1. Oktober d. Js. faelig gewesenen Zinsscheinen umgetauscht werden. Die Inhaber werden aufgefordert, diese Zwischenscheine in ihrem eigenen Interesse moeglichst bald bei der **„Umtauschstelle fuer die Kriegsanleihen“, Berlin W 8, Behrenstrasse 22,** zum Umtausch einzureichen.

Berlin, im Dezember 1917.

Reichsbank-Direktorium.

Havenstein. v. Grimm. 12679

BANK LUDOWY

INOWROCŁAW.

załatwia wszelkie interesy bankierskie

Konwersje hipotek

z znacznemi korzyściami dla ziemian

Rachunki czekowe

z wielkiemi dogodnościami dla wpłat i wypłat

Udziały członków

przynosiły 8 proc. dywidendy.

Adres: **BANK LUDOWY — INOWROCŁAW (Hohensalza).** 12145

OZENKI

Aptekarz, kawaler 28 lat, ca 20 tys. marek gotowki pragnie się

ożenić.

Panny z wykształceniem i odpowiednim majątkiem, uprasza się o łaskawe oferty z dołączeniem fotografji do ekspedycji Kurjera Poznańskiego pod nr. **12683.**

Kawaler, inwalida wojskowy, Niem. katol. lat 23, mówiący również po polsku, obeznany z pracą w gospodarstwie, posiadający 8 do 9 tysięcy mk. gotówki, poszukuje dla braku znajomości pań na tej drodze

żony.

Panny lub młodsze wdówki, posiadające gospodarstwo lub stosowny majątek zechcą się zgłosić wraz z dołączeniem fotografji do eksp. Kurjera Pozn. pod nr. **12580.**

Verteilung von Gries.

Fuer Kinder von 6–14 Jahren kann auf den Bezugsschein 3 des Ausweises fuer Kinder zum Bezuge von Lebensmitteln

1 Pfund Gries

entnommen werden. Der Gries ist unter Vorzeigung des Ausweises vom 4 bis 11 Dezember in einem der nachstehenden Geschaefte zu bestellen. Vom Haendler wird der Bezugsabschnitt 2 abgetrennt und die Quittung mit dem Firmenstempel versehen. Der Gries wird vom 17 bis 22. Dezember in den Verkaufsstellen gegen Rueckgabe der abgestempelten Quittung verabfolgt.

Verkaufsstellen:

Innenstadt	
Appel, Wilhelmstrasse 7.	Glowinski, Viktoriastrasse 13.
Hummel, Friedrichstrasse 10.	Laskowski, Halbdorfstrasse 1.
Matczyński, Wallischei 74.	Sikorska, Schrodkamarkt 1.
Stadtteil Jersitz:	
Krüger, Hedwigstrasse 3.	Preuss, Tiergartenstrasse 9-a.
Preuss, Hohenzollernstrasse 19.	Thiel, Posenerstrasse 25.
Stadtteil Lazarus:	
Lützkendorf, Glogauerstr. 97	Pfeiffer, Prinzenstrasse 31.
Osiecka, Lazarusstrasse 50.	Sikorski, Gurtschinerstr. 24.
Stadtteil Wilda:	
Anders, Kronprinzenstr. 54.	Klimpel, Kronprinzenstrasse 118.
Otto, Bitterstrasse 59.	von Ubysz, Kronprinzenstr 26.
Reich, Blücherstr. 15.	

An die Verkaufsstellen werden die der Zahl der vorgelegten Bezugsabschnitte entsprechenden Griesmengen im Oberschlesischen Turm zum Grosshandelspreise von 27 Pfg. für das Pfund abgegeben. Die Verbraucher haben 32 Pfg. für das Pfund zu zahlen.

Posen, den 4. Dezember 1917. 12704

Der Magistrat.

Kartoffelversorgung.

Ausser dem Kartoffelkartenabschnitt 21 können auch die Abschnitte 22, 23 und 24 schon jetzt mit der üblichen Menge von je 7 Pfund Kartoffeln eingelöst werden. Die Kleinhändler werden zur Ausgabe der entsprechenden Menge ermächtigt und können die erforderlichen Kartoffeln bei der städtischen Kartoffelverteilungsstelle in Empfang nehmen. 12703

Der Magistrat.

Nakładem i czcionkami Nowej Drukarni Polskiej G. m. b. H. (t. z o. o.) w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Jaworski w Poznaniu. — Druk na maszynie rotacyjnej.

Dodatek do numeru 277. Kurjera Poznańskiego
Poznań, środa dnia 5 grudnia 1917.

Górnoślązaczki pod względem polskości.

W Polsce utartem jest powszechnie zdanie, że kobiety polskie odznaczają się większym patryjotyzmem i gorętszem umiłowaniem sprawy ojczystej, aniżeli mężczyźni. Już ks. Bismarck powiedział, że kobieta polska jest niebezpieczniejszą dla interesów niemczyzny agitatorką od mężczyzn. Mniejwięcej to samo powtórzył i ks. Bülow w jednej ze swych mów sejmowych.

Czy to mniemanie o kobietach polskich jest zupełnie słuszne i bezwzględnie uzasadnione, rozstrzygać nie chcę. Wiemy, że w ostatnich latach przed wojną zdarzały się, i to nierzadkie wcale wypadki, że zwłaszcza przy frymarczeniu ziemią polską i przy haśle popierania swoich kobiety nie mniej od mężczyzn niejednokrotnie błądziły i psuły ustaloną o sobie dobrą opinję. Naogół jednak nie można kobietom polskim odmówić gorąco odczutego patryjotyzmu, serdecznego umiłowania sprawy ojczystej i sumiennego pełnienia obowiązków narodowych, zwłaszcza gdy rzecz szła lub idzie o sprawy wychowania młodego pokolenia w duchu polskim.

Inaczej na Górnym Śląsku. Tam dzieje się odwrotnie. Tam mężczyźni są lepszymi patryjotami od kobiet i sumienniej od nich spełniają obowiązki wobec polskości. I tam wśród kobiet zdarzają się zacne i chwalebne wyjątki, ale tylko wyjątki — niestety, i to wyjątki dość rzadkie. Na ogół bowiem w prasie górnośląskiej zawsze podnosiły się gorzkie skargi, że właściwie dwie najgorsze biedy i troski nękają i trapią Górny Śląsk, a mianowicie księża wynaradawiający i niebaczne a ciemne matki polskie, które same w wielu razach prowadzą swe dzieci polskie na niemiecką naukę przygotowawczą do sakramentów św. do kościoła. Nieraz księża sprawiedliwi publicznie tłumaczyli się, że nie oni przydzielają dzieci polskie do niemieckiej nauki przygotowawczej, ale że matki polskie same żądają dla nich niemieckiej nauki religji. Sprawie nawracania tych niebacznych matek poświęcano wiele czasu na wiecach i w prasie. Mówiono i pisano wiele o tem tak szkodliwem i kompromitującem własnem, dobrowolnem wynaradawianiu się, ale bardzo rzadko z pożądanym skutkiem.

Oczywiście takie matki nie pomyślały nigdy o tem, żeby w domu dla dzieci znajdował się elementarz i katechizm polski, i żeby uczyć w domu dzieci czytania i pisania polskiego, nie mówiąc już nic o dziejach ojczystych i piśmiennictwie narodowem. Same, nie mając miłości i przywiązania dla sprawy narodowej, nie mogły też tych cnót zaszczepić w sercach i umysłach dziecięcych. W ten sposób z krwi polskiej wyrastali zaprzańcy i wrogowie własnego narodu. Jak często wydarza się, że rodzice ze sobą rozmawiają po polsku, ale z dziećmi swemi lub rodzeństwo pomiędzy sobą rzucają język polski pomiędzy stare rupiecie, posługując się w domu, w potocznej mowie, podczas zabaw, na przechadzkach językiem niemieckim. Spustoszenie pod tym względem jest wielkie, a smutne i zawstydzające takie wypadki nie należą zgoła do wyjątków. Niewątpliwie przyczynił się do tego w wysokim stopniu system szkolny, praktykowany już od lat dziesiątek, dalej głośne »spielschulen«, ochronki dla dzieci, prowadzone i kierowane przez wynaradawiające niemieckie Siostry zakonne, otoczenie niemieckie, rozporządzające większemi zasobami wyższej kultury jak i większemi zasobami materjalnemi, stanowiska społecznego, brak polskiej inteligiencji bądź rodowitej śląskiej, bądź napływowej, brak silniejszego i zasobniejszego stanu średniego po miastach, — słowem: brak wszystkiego tego, coby służyć mogło dobrego przykładem i uprzytomnić ludowi śląskiemu, że naród polski, aczkolwiek w wyjątkowych żyć i pracować musi warunkach, nie jest znów tak ubożuchny ani co do środków materjalnych, ani co do umysłowości i zasobów kultury, żeby nie mógł dotrzymywać kroku innym wolnym i w położeniu szczęśliwszem od niego żyjącym narodom, i żeby przez własną krew musiał być skazany na wymarcie i wygubienie.

Główną część zadania około tępienia tego dobrowolnego wynaradawiania się spełniać musi polska prasa górnośląska. Zadanie to nie jest wcale łatwem, zwłaszcza że stosunki i warunki wydawnicze prasy polskiej na Górnym Śląsku są ogromnie trudne i najeżone samemi głogami i cierniami, o czem jeszcze nieco później kilka uwag. Ale trudne to zadanie prasy utrudniają jeszcze kobiety górnośląskie. Nie mając przywiązania do sprawy ojczystej ani też należytego zrozumienia, jakie znaczenie ma prasa, niechętnie widzą u siebie w domu gazetę polską. Wolą niemiecką, bądź że daje więcej papieru, bądź dla tego, że przy czytaniu rzekomo łatwiej ją rozumieją, bądź z nieuzasadnionej często obawy przed »amtowym«, urzędnikiem policyjnym, pracodawcą, jego urzędnikiem bądź wreszcie i z tego powodu, że »księżoszek« czytuje gazetę niemiecką, a na polską niechętnem patrzy okiem. Mąż niejednokrotnie zaabonuje jakie pismo polskie, lecz gdy nadchodzi koniec kwartału i zbliża się czas odnowienia przedpłaty, po którą agient wydawnictwa przychodzi, żona usuwa go, przytaczając tysiączne argumenty, dla których pisma polskiego więcej zaabonować nie może. Ale ta sama żona w kilka chwil później lub dnia następnego zapomina o tych samych argumentach, gdy przychodzi agient niemieckiego wydawnictwa gazetowego. Znam bardzo liczne wypadki, że mężowie potajemnie przed swemi żonami abonują i czytują pismo polskie. Nie chce się bowiem narażać na to, żeby im w domu żony robiły »ostudę« (awanturę). Chcąc mieć spokój w domu, czytują mężczyźni poza domem, podczas przerwy śniadannej i obiadowej przy pracy pismo polskie, a żony w domu zagłębiają się w pismach niemieckich. Oczywiście i tu zdarzają się kobiety rozsądne i patryjotki, ale wielkiej ich części do tych rozsądnych i patryjotek zaliczać nie można. Łatwo sobie wystawić, jak przez takie niebaczne matki wychowywane jest młode pokolenie pod względem polskości.

Już powyżej wymieniłem niektóre okoliczności i czynniki, które wpływają na tego rodzaju — jeżeli nie wrogi — to co najmniej obojętny nastrój u kobiet górnośląskich dla polskości. Najszkodliwszym atoli i tu czynnikiem jest działalność księży wynaradawiających, którzy tak ciężko na każdym prawie kroku zaważają na szali łamiącego lub dźwigającego się polskiego życia narodowego na Górnym Śląsku. Mężczyźni są więcej odporni wobec ich zakusów, i gdy nabiorą przekonania, że sprawie polskiej dzieje się krzywda, gotowi są i skłonni do opozycji nawet wobec swego duszpasterza. Kobiety natomiast mniej odporne i więcej uległe, żeby »księżoszka« nie rozgniewać. Gdy usłyszały w kościele z ambony kazanie polityczne przeciwko „złym i szkodliwym dla wiary“ pismom polskim lub przemowę polityczną na zgromadzeniu religijnem, urządzonem dla pobożnych matek, uważają oczywiście za obowiązek swój zastosować się w domu do rad i wskazówek politycznego kazania lub politycznej przemowy. Znam wypadki takie, że z powodu gazety polskiej po takiem politycznem kazaniu przychodziło do sporów i gwałtownej nawet kłótni pomiędzy mężem a żoną. Co więcej, żona groziła, że weźmie rozwód, bo nie może żyć z człowiekiem który tak wrogo usposobiony jest dla wiary i Kościoła i rad »księżoszka« słuchać nie chce. Są to wprost przerażające, bo niszczące i zakłócające spokój domowy stosunki, wywoływane działalnością i agitacją księży wynaradawiających.

Pozatem kobiety górnośląskie są wogóle zasadniczo więcej obojętne dla polskości, aniżeli mężczyźni. Ze strony polskiej dla uświadamiania narodowego kobiet też mniej czyniono, aniżeli dla uświadamiania mężczyzn. Zakładano wprawdzie także stowarzyszenia kobiet, które na zebraniach swych urządzały polskie deklamacje, śpiewy, odczytywanie polskich wierszy, które oprócz tego zajmowały się także nauką gospodarstwa domowego i szerzeniem dobroczynności, ale najpierw towarzystw takich było mało, a następnie władze czyniły im ogromne trudności. Polityką towarzystwa kobiet się nie zajmowały, mimo to władza chciała je uznać za polityczne, ponieważ przyjmowały na członkinie tylko kobiety po polsku mówiące i ponieważ przez odczyty i deklamacje budziły ducha polskiego. Skutek był ten, że tak członkinie zarządów, jak i wielokrotnie zwyczajne członkinie dostawały się na ławę oskarżonych przed sądami. To odstraszało i zniechęcało inne kobiety do zapisywania się i przystępowania do towarzystw. Praca nad narodowem uświadamianiem kobiet górnośląskich spotykała się i tu z niezmiernemi trudnościami i przeszkodami. Potrzeba było nieraz prawie-że nadludzkich wysiłków, żeby utrzymać w całości towarzystwo, którego zarząd dostał się na ławę oskarżonych. Tak to działało odstraszająco i zniechęcająco. Panie, które po części należały do zarządów i więcej uświadomione narodowo kobiety z ludu nieraz ręce wprost załamywały, widząc, że z powodu takich warunków wysuwa im się z rąk mozolna praca, i psuje rozpoczęte dzieło, zapowiadające się w początkach dobrze a idące ostatecznie na marne.

S.

O przyszłość Litwy.

Stefan Kayris, wiceprezydent litewskiej »Rady Krajowej« zamieszcza na łamach gazety »Berl. Tagebl.« następujący artykuł o przyszłości Litwy:

Kwestja przyszłości Litwy, mająca poza sobą stosunkowo długie dzieje rozwoju, zyskuje po posiadającej światowe znaczenie mowie kanclerza Rzeszy niemieckiej, wygłoszonej w dniu 29. listopada w Parlamencie, silną podstawę i staje się aktualną sprawą. Pierwsze głosy w sprawie rozwiązania kwestji litewskiej nadchodzące z aneksyjnych kół niemieckich nie wywarły dodatniego wrażenia na Litwie. Litwini, którzy niemców z początku przyjaźnie przyjmowali, stanęli w przeciwieństwie ku nim.

Im więcej atoli wpływ aneksjonistów w Niemczech chwiać się począł, tem pewniej wyłoniło się inne zapatrywanie co do przyszłości Litwy, które na przód wysunęła większość przedstawicieli narodu niemieckiego ujawniająca dążność idealną. To drugie zapatrywanie co do przyszłych losów Litwy, uwzględniające w daleko sięgający sposób interesy niemieckie, zwracające się przeciw zdobyczom na przemocy opartym i przyznające każdemu narodowi prawo dążenia do swobody politycznej, otrzymało swoją pierwszą publiczną i oficjalną deklarację w rezolucji pokojowej większości partji Parlamentu z dnia 19. lipca br. Następnie komisja budżetowa Parlamentu opierając się na zasadch wzwyż wymienionych wyraziła życzenie wyraźne, aby już teraz w czasie wojny celem uregulowania życia publicznego i celem przyspieszenia odbudowy ustanowiono administrację cywilną na Litwie, po utworzeniu przez ludność litewską organów dla samorządu.

Naród nasz z wielką radością przyjął tę wiadomość upatrując w niej pierwszy krok narodu niemieckiego, wiodący do istotnego rozwiązania kwestji litewskiej, po którym nastąpią dalsze. Gdyż celem poprawienia położenia obecnego nie wystarcza utworzyć przedstawicielstwo narodowe, lecz należy zapewnić mu także podstawy pracy. Mimo starań o teraźniejszość trzeba już teraz zapoczątkować rozwiązanie przyszłości, trzeba stworzyć organizm państwowy.

Co Litwa pragnie, można już dziś jasno wyrazić. Administracja okupacyjna pozwoliła zwołać do Wilna konferencję, która mogła zająć stanowisko odnośnie do przyszłości Litwy i najbliższych spraw kraju. Konferencja zebrała się w wrześniu. Uczestniczyło w niej przeszło 200 przedstawicieli z wszystkich okolic, z wszystkich warstw i partji. Przez nikogo nie krępowana, nie podlegając żadnym wpływom konferencja obradowała od 18. do 23. września i dała postanowieniom swoim jasną podstawę dla dalszej czynności publiczności litewskiej.

Najważniejszem zadaniem konferencji litewskiej było zajęcia stanowiska wobec przyszłości Litwy. Stało się to jednogłośnie. Konferencja miała jeszcze w żywej pamięci ucisk jarzma rosyjskiego i niezliczone szkody, jakie Litwie wyrządzono, deptając brutalnie wszystko, co mogło rosnąć i rozwijać się. Konferencja bardzo dobrze poznała, że kraj przez wojnę spustoszony i zubożony do ostateczności tylko wtedy z ruin na nowo powstać może, jeśli otrzyma możność rozwijania swoich sił duchowych i materjalnych. Konferencja postanowiła przeto, aby z Litwy utworzono państwo niezawisłe, mające rządy parlamentarno - demokratyczne w granicach etnograficznych, w którym mniejszościom narodowym zagwarantowanoby wszelkie swobody kulturalne bez drobnostkowych ograniczeń. To trwałe postanowienie konferencja powzięła nietylko ze względu na interesy kraju, lecz także ze względu na ideały polityczne, które naród litewski przez lat dziesiątki w swojem wnętrzu rozwijał; najwięksi jego patryjoci poświęcali za nie krew i życie. Wzgląd, że postanowienie konferencji przez ludność litewską z zachwytem zostało przyjęte, że przedstawiciele litwinów w Ameryce, Rosji i w reszcie Europy na konferencjach w Sztokholmie i Bernie bez wszelkich ograniczeń je przyjęli, świadczy niezbicie o tem, że konferencja litewska wyraziła ogólne hasło litewskie.

Konferencja litewska pominąwszy określenie celu politycznego pokazała także drogę, na której naród litewski mógłby urzeczywistnić swoje ideały. Ani konferencja sama, ani Litwa nie miała żadnych wątpliwości w tym względzie, że litwini mają prawo moralne do prowadzenia swobodnego życia politycznego. Rzadko kiedy jakikolwiek naród jarzmo polityczne znoszący, cierpiał taką niedolę jak my, bodaj jakikolwiek kraj ucierpiał w tej wojnie tyle co Litwa. Chłodno rozważając położenie obecne uświadomiła sobie konferencja równocześnie, że bez pomocy nie będzie mogła osięgnąć wolności politycznej. Potrzebuje ona silnych przyjaciół, którzy jej prawa moralne wspierać będą dostarczając materjalnej pomocy. Konferencja powzięła decyzję uwzględniając realne interesy Litwy. Nie zapomniała ona, że w życiu narodów nic nie dzieje się bez wynagrodzenia. Orjentacja konferencji zwróciła się przeto stanowczo ku zachodowi i oddzieliła się tym sposobem od wschodu. Litwa jest krajem rolniczym i nie posiada na razie własnego przemysłu. Może więc pragnąć tylko stosunków z takiem państwem, którego gospodarstwo społeczne wykazuje odmienny wygląd.

Jako taki kraj dla Litwy w pierwszym rzędzie wchodzą w rachubę Niemcy, gdyż są krajem przemysłowym i ze względu na najbliższe sąsiedztwo głównym odbiorcą produktów rolnych. Czynnik ten był dla nas podstawą orjentacji politycznej i według naszego mniemania winien być nią także dla Niemiec. Konferencja powodowała się tem przy zajmowaniu stanowiska. Lecz pomna nauk smutnej przeszłości podkreślała z wszelką ostrożnością i wszelką stanowczością, że Litwa przyłączyć się może do Niemiec i do zachodu tylko z własnej wolnej woli. Podstawę pod swoją wolną przyszłość może ona tylko sama położyć celem uniknięcia pęt uciążliwych. Taktyka ta, o ile wiadomo, zyskała sobie najzupełniejszą aprobatę litwinów w Rosji i Ameryce.

Po powzięciu tych postanowień co do przyszłości Litwy, konferencja z pomiędzy siebie jako wykonawczy organ wybrała litewską Radę Krajową z 20 osób złożoną, która zostanie jeszcze uzupełnioną przez przybranie 5 przedstawicieli białorusinów, polaków i żydów.

Przy przekazaniu obecnego przedstawicielstwa Litwy »Radzie Krajowej« zaznaczyła konferencja z całą stanowczością, że Rada Krajowa przy załatwianiu interesów bieżących i przy odbudowie państwa litewskiego będzie trzymała się ściśle rezolucji konferencji, w przeciwnym razie utraci pełnomocnictwo kraju i poparcie opinji.

Litewska Rada Krajowa przygotowująca się do praktycznej pracy z żywem zainteresowaniem pragnie się teraz dowiedzieć, jakie stanowisko Niemcy zajmują w kwestji litewskiej. Rada Krajowa bardzo dobrze wiedziała, że tylko wtedy uzyska realne podstawy pracy, gdy rząd niemiecki i naród niemiecki już teraz Litwie przysądzą prawo utworzenia wolnego organizmu państwowego i wykonywania praw stąd wynikających. Jak wypadłaby odpowiedź Niemiec? Publiczność litewska, zatroskana o przyszłość czekała z natężeniem i ufnością na to od chwili, gdy utworzyła się obecna większość parlamentarna, oświadczająca się przeciw aneksjom. Litwini sądzą, że połączenie litewskich i niemieckich interesów obu partjom tylko korzyść przynieść może i że korzyść ta będzie tem większą im bardziej te stosunki polegać będą na obustronnem pełnem porozumieniu. Stosunki takie raz nawiązane, staną się koniecznością życiową. Nie ten największym jest zwycięzcą kto słabego pokona, lecz ten kto także ze słabszym umie stworzyć spół-

Franciszek Flaum.

Sześć lat mniejwięcej minęło, kiedy po długiej swej pielgrzymce zawodowej wrócił do kraju Franciszek Flaum. Wrócił do Wielkopolski jako człowiek wyrosły w twardej szkole życia wśród obcych, jako artysta dojrzały w walce o byt. Poprzedzało rozpoczętą wśród nas działalność artystyczną Flauma już dosyć ogólne uznanie na obczyźnie, co do jego artystycznych kwalifikacji do tego stopnia szczere, że krytyka obca skwapliwie podnosiła w zdolnościach jego element giermański, niby od niechcenia dedukując przytem jego oczywistą przynależność i pochodzenie, pragnąc w ten sposób odsunąć z dyskusji i publikacji jego narodowość polską. Ile w rzeczy samej w zmarłym było polskości, świadczy najlepiej sam powrót z obczyzny do kraju; dla człowieka o jego horyzoncie i trzeźwości nie brakło chyba świadomości trudnych u nas warunków egzystencji w obranym zawodzie. Kraj nasz zajęty ciągle jeszcze innemi, na razie ważniejszemi sprawami, nie mógł mu zgóry zapewniać słodkiego chleba przy swem skromnem zapotrzebowaniu rzeźby. Jednak Flaum właśnie w tym swoim pobycie na miejscu, widział pewnego rodzaju obowiązek i misję, misję nie dopełnioną tyle rezultatem dokonanych dzieł ile że na pracy nie zbywało od samego początku, lecz samym faktem, że tu był, przygotowując duszą swoją, i — o ile na to pozwoliły siły i okoliczności — grunt żyzny pod kulturę przyszłych gieneracji.

Za tym celem szedł... i nie szedł wedle kanonu jakiegoś programu, szedł może, wiedziony duszą artysty, tak jak ona właśnie prowadziła dłoń jego, gdy dzierżył lepką glinę w swych subtelnych palcach, lub wiódł stal dłuta swego po martwym głazie marmuru....

Twardą szkołę życiową przeszedł Flaum, zanim wypłynął wśród artystów-rzeźbiarzy na obczyźnie. Świat nie oszczędził mu żadnej przykrości w walce o byt, choć natura obdarzyła go wybitnym talentem, i tylko wielkie zamiłowanie do swej sztuki podtrzymywało energję przy pracy i wiarę w ideały, które szczerze pokochał. Z niebywałą wytrwałością wytrzymuje przy dłucie na rusztowaniach przy Parlamencie berlińskim, nierzadko wśród mrozu dwudziesto stopniowego zdobiąc gmach ten wielki z ciosu w ornament lub rzeźbę figuralną. Myśl jedna rozgrzewa go, kiedy tu czy przy innych podobnie ciężkich pracach w Berlinie dzierży rylec żelazny w garści i wchłania w płuca zabójczy kurz kamieniarski, myśl, że jest to przejściowy jedynie sposób do życia, tymczasową tylko dający możność dalszego kształcenia swego talentu.

I wśród życia niewygodnego wytrwał bez skargi; wytworzył się z Flauma człowiek pracy, zamknięty w sobie, milczący, o woli silnej, upartej, czasem wręcz przykrej w obejściu, skoro przychodziło ustąpić od tego, co złożył na ołtarzu sztuki w głębi swej duszy. »Wieku spiżowego« surowy czas ze swą ciężką pracą wyrył ostre charakterystyczne bruzdy na ciekawej jego twarzy i wpłynął na jego skąpość słowa przy samodzielnym na wskroś sposobie myślenia.

Z natury swej słowiańskiej w latach młodszych sentymentalny marzyciel i idealista, wyrastał Flaum z epoki romantyzmu, która opanowała swego czasu rzeźbę i posunęła ją do symbolistyki uczuć indywidualnych i pojęć abstrakcyjnych. I tak oryginalna koncepcja abstrakcyjnego tematu staje się celem, a symbol tegoż treścią kompozycji za pomocą form. Rzeźba wogóle w czasie wyszkolenia się naszego artysty rozmaite przechodziła koleje, których reminiscencje odnośne ciągną się poprzez wszystkie prace jego. Nic dziwnego więc, że z chwilą, kiedy swobodnie owładnął formą sposób alegorycznej symbolistyki, porwał wrażliwą duszę jego i fantazję, nerwy i wolę zajęły tematy jak upostaciowanie »poranku« lub »chmury« i »wizji«.

Słowiańska dusza wogóle inklinuje zgóry do tego rodzaju koncepcji i podobnie, jak ten sposób przysporzył nam cały szereg doskonałych malarzy i posunął malarstwo nasze o walny krok naprzód, tak w rzeźbie zaprzepaścił element struktywny, robiąc z formy środek, a nie cel główny piękna. U nas wogóle ujęcie struktywne kompozycji rzeźbiarskiej jest odosobnionem, wyjątkowem i rzadkiem bardzo zjawiskiem, a wytworzy się dopiero z biegiem czasu wśród odpowiednich warunków.

Czas i wiedza, ciężką, ustawiczną pracą zdobyta, powoli zrównoważyła i okiełznała fantazję artystyczną Flauma, stawiając go w końcu przed najważniejszem zagadnieniem w dziedzinie rzeźby. Tej artystycznej ewolucji dokonały w nim lata ostatnie, jak to wykazują prace jego »tancerka« i madonna do kościoła w Swadzimiu, kiedy już »w obliczu Boga« i »de profundis« stanowią przejście między jedną a drugą fazą jego życia. Poznał się też na talencie Flauma Berlage, ów znany i sławny architekt holenderski i pozyskał go swego czasu do współpracy przy budowie przyszłej »świątyni ludzkości« w Hadze. Niestety Flaum nie doczekał się tej chwili, którą przejściowo odroczyła wojna.

To też żal bierze kolegów jego i wszystkich którzy bliżej go znali, żal że opuścił nas, kiedy stanąwszy u progu zupełnego rozwoju artystycznego, zyskał w swym duchu twórczym równowagę formy z koncepcją. Żegnamy go z bólem w sercu w chwili, kiedy tak bardzo potrzeba nam talentów wielkich o smaku subtelnym i rąk niestrudzonych, dojrzałych.

Poznań, 30. listopada.

Adam Ballenstedt.

* * *

GŁOSY OBCYCH O TWÓRCZOŚCI FLAUMA.

Gdy Flaum przed kilkunastu laty po gruntownej już pracy przygotowawczej osiadł w Berlinie i gdy tam pierwsze wystawił swoje kompozycje — wówczas od razu skupił na sobie uwagę wszystkich. W prasie berlińskiej i czasopismach artystycznych posypały się życie, że uniknie się nawet przyczyn niezadowolenia.

Deklaracja kanclerza Rzeszy niemieckiej, wygłoszona w dniu 29. listopada i przyznająca Litwie prawo stanowienia o sobie zamienia życzenia litwinów niemal w czyn. Krok ten, uznany przez przedstawicieli narodu niemieckiego wywoła u nas litwinów radość i uczucia głębokiej wdzięczności i umożliwi narodowi litewskiemu w najbliższym czasie utworzenie wolnej Litwy.

Pięciu członków litewskiej Rady Krajowej miało w sobotę po południu przy interfrakcyjnych obradach partji większości Parlamentu sposobność wyrazić prawno - państwowe życzenia swego kraju.

Dalsze publikacje tajnych aktów dyplomatycznych.

240. Sprawozdanie dotyczące Rumunji i sprzymierzonych, okoliczności wmieszania się Rumunji w wojnę i ostatnie wypadki na froncie rumuńskim.

Od początków wojny europejskiej Rumunja urzędowo zachowywała postawę neutralną, skłaniającą się bardzo często i znacznie to na jedną, to na drugą stronę odpowiednio do stanu operacji militarnych. Dwa główne rozważania były tego powodem: Życzenie nie spóźnienia się przy podziale Austrji i pragnienie zarobienia o ile możności jaknajwięcej kosztem wojujących. Sukcesy nasze osiągnięte w Galicji i na Bukowinie w 1914. r. i w początkach 1915 r. (zajęcie Lwowa i Przemyśla) oraz pojawienie się naszych wojsk przednich po drugiej stronie Karpat sprawiły, że kwestja wmieszania się Rumunji stanęła na porządku dziennym. Pertraktacje zapoczątkowane przedłużały się, ponieważ wojskowi nasi pragnęli granicę strategiczną w Bukowinie tak posunąć, aby obszar ten pozostał w posiadaniu Rosji. W końcu maja tegoż roku nastąpił nasz odwrót z Galicji i Polski, przyczem porzucono Bukowinę. W łączności z tem zmienił się także nastrój miarodajnych kół rumuńskich i ustały pertraktacje dotyczące wmieszania się Rumunji w wojnę. W 1915. i w początkach 1916 r., po zniszczeniu Serbji i wystąpieniu Bułgarji, polityka Rumunji w bardzo znacznym stopniu skłaniała się ku stronie naszych nieprzyjaciół. Rząd rumuński zawarł w owym czasie szereg bardzo korzystnych traktatów handlowych z Austro - Węgrami i Niemcami w sprawie sprzedaży zboża oraz dostawy innych środków żywnościowych i w zamian za to otrzymał złoto i potrzebne towary manufakturowe. Ta okoliczność zniewoliła nasze czynniki wojskowe, finansowe i handlowe do przestrzegania wielkiej przezorności w sprawie wywozu przedmiotów należących do uzbrojenia militarnego oraz zapasów różnych z Rosji do Rumunji, ponieważ mogły wpaść w ręce naszych nieprzyjaciół. Istotnie zaniechano całego niemal wywozu. Świetna ofenzywa gienerała Brusiłowa podjęta wiosną 1916 r. skłoniła neutralność rumuńską znów ku stronie czwórporozumienia i wznowiła możliwość pertraktacji przerwanych w sprawie wmieszania się Rumunji. Zaznaczyć trzeba, że od samego początku szef sztabu wodza najwyższego z wojskowych powodów neutralność Rumunji uważał za rzecz korzystniejszą od jej aktywnego wmieszania się w wojnę. Później gienerał Aleksiejew stanął na stanowisku sprzymierzonych, którzy w wystąpieniu Rumunji upatrywali cios decydujący dla Austrji i zbliżenie się końca wojny. W sierpniu 1916 r. podpisano z Rumunją traktat militarno - polityczny, zapewniający jej nabycie ziem (Bukowina i cała Transylwanja) nie odpowiadających jaknajwidoczniej mierze uczestnictwa Rumunji w operacjach militarnych, gdyż zobowiązywała się ona tylko do wypowiedzenia wojny Austro - Węgrom ograniczając się na operacjach w samej tylko Transylwanji. Następujące wydarzenia pokazały, jak wielce nasi sprzymierzeńcy zawiedli się przeceniając wmieszanie się rumuńskie. Od razu rozwój operacji militarnych na froncie rumuńskim na drugiem miejscu postawił wszelkie kwestje polityczne. Największe zainteresowanie budzi opuszczenie Mołdawji, gdy żądać tego będą okoliczności militarne.

Przewidując to, ustanowiono osobną komisję pod przewodnictwem senatora Sasjadka. Po rozwiązaniu tej komisji całą sprawę opróżnienia poruczono osobnemu pełnomocnikowi Sterlgowowi. Przewidziano przeniesienie rządu, Parlamentu i władz miejskich do Chersonu przy przyznaniu prawa eksterytorjalności rządowi rumuńskiemu za wzorem Belgji. Skarbowe zasoby złota już przewieziono do Moskwy. W sprawie przeniesienia rannych jeńców, fabryk itd. komisja pertraktuje z odpowiedniemi czynnikami. Pod wrażeniem katastrofy, która nastąpiła, istnieją w Rumunji samej prądy nie chcące dalszego prowadzenia wojny i dążące do zawarcia pokoju, choćby odrębnego pokoju. Lecz, jak widać, niezachwianą jest stanowczość króla i jego rządu co do znoszenia doświadczeń aż do końca. Zmiany, które w ostatnim czasie nastąpiły w gabinecie Bratianu w myśl ugody między partją liberalną a konserwatywną, nadały całemu rządowi charakter bardziej narodowy i wzmocniły jego stanowisko. Nieszczęście, jakie spotkało Rumunję, jest naturalnem następstwem zupełnego nieprzygotowania się militarnego za czasów »dwustronnej« polityki Bratianu. Łatwe zwycięstwa w 1913. r. i sukces osiągnięty przez Rumunję po wojnie bałkańskiej przyczyniły się w znacznej mierze do przeceniania się społeczeństwa i rządu. Pod względem politycznym i militarnym przeceniali się rumuni ogromnie i dożyli teraz gorzkiego rozczarowania. Ze stanowiska interesów rosyjskich przy ocenianiu chwilowego położenia w Rumunji powinniśmy się powodować następującemi rozważeniami:

Gdyby wypadki tak się rozwinęły, że traktat militarno - polityczny z 1916 r. urzeczywistniłby się w zupełności, w takim razie na Bałkanach powstałoby państwo bardzo silne, składające się z Mołdawji, Wołoszczyzny, Dobrudży (obecna Rumunja), Transylwanji, Banatu, Bukowiny (obszary zyskane według traktatu z 1916 r.) z blizko 13 miljonami mieszkańców.

W przyszłości państwo to bodaj żywiłoby uczucia przyjazne względem Rosji i nie zaniechałoby dążeń swoich zmierzających do urzeczywistnienia swoich snów narodowych w Besarabji. Na Bałkanach również starałoby się występować przeciw wpływom Rosji a wobec charakteru przeważnie romańskiego swojej ludności podlegałoby silnemu oddziaływaniu Włoch i Francji. Z tej przyczyny interesom politycznym Rosji upadek planów wielkomocarstwowych Rumunji w względach wymienionych nie czyni szczególnego uszczerbku. Tę okoliczność winniśmy wyzyskać celem wzmocnienia na czas jaknajdłuższy niedobrowolnych związków łączących Rosję z Rumunją.

Jeśli tworzenie się państw potężnych na Bałkanach jest dla nas rzeczą niekorzystną, to zupełne zniszczenie albo osłabienie istniejących organizmów politycznych nie przynosi nam również korzyści. Tak więc chronić Rumunję przed ostatecznym upadkiem jest chwilowo jednem z naszych głównych zadań militarno - politycznych. Nasze sukcesy na froncie rumuńskim mają dla nas nadzwyczajne znaczenie jako jedynie możliwy sposób rozstrzygnięcia raz na zawsze kwestji Konstantynopola i cieśnin morskich w sensie przez nas upragnionym. Ta militarna pomoc Rosji przybrała teraz objętość tak wielką, że przewidziane w wzmiankowanym traktacie przyrzeczenia dotyczące odszkodowania Rumunji w ziemiach w zamian za wmieszanie się w wojnę, niewątpliwie poddać należy rewizji. Jeśli w okolicznościach obecnych nie jest może rzeczą wskazaną wzniecać tę kwestję, to mimo to w najbliższej chwili sposobnej pojawić się ona winna na porządku dziennym.

Brzmi tak samo jak oryginał.

Poliwanow, dnia 7./20. listopada 1916. r.

Dekret bolszewików o wywłaszczeniu.

Kopenhaga, 26. listopada.

Doszły mych rąk dwa egzemplarze wychodzącego w Piotrogrodzie »Dziennika Polskiego« z 13. i 14. listopada, a więc już z czasów rewolucji bolszewików. Gazeta wyszła o tylko dwuch kolumnach i w głównej części zapełniona jest sprawozdaniami o przebiegu rewolucji w Piotrogrodzie, Moskwie i Kijowie. Wynika z nich, że telegramy, które dotąd rozeszły się po świecie o przebiegu rewolucji, w gruncie rzeczy zgadzają się z opisem, podanym przez »Dziennik Polski«, który swoją drogą referuje na podstawie wychodzących w Piotrogrodzie pism socjalistycznych albo też według sprawozdań odbywających się w stolicy zebrań bolszewickich, zgromadzeń wojskowych i Dumy piotrogrodzkiej. Po przeczytaniu tych informacji odnosi się wrażenie, że w całej Rosji — jak też jest istotnie — panuje ogromny chaos, ponad który wybija się jednak jedna główna myśl przewodnia: o możliwie jaknajprędszem zawarciu pokoju wewnątrz i nazewnątrz. Ludzie nie chcą się bić, ale warunki tak się ułożyły, że mimo wszystko zarówno w Piotrogrodzie, jak w Moskwie i Kijowie przyszło do przelewu krwi, i to nawet bardzo poważnego. O tem jednak napiszę osobno. Tu chciałbym zwrócić uwagę na pierwszorzędnej wagi coup społeczny, którym bolszewicy starają się zjednać sobie klasy robotnicze, chłopów i żołnierzy na froncie i w rezerwie. Mam mianowicie na myśli dekret o wywłaszczeniu. Dokument ten, niesłychanej wagi także dla nas polaków, wydany został 8. listopada, a więc w pierwszych dniach rewolucji, i brzmi jak następuje według »Izwiestji« rady delegatów robotniczych i żołnierskich:

Znosi się natychmiast bez wszelkiego wykupu „własność obywatelska na ziemię“. „Majątki prywatne, opanowane, klasztorne i cerkiewne“ z całym inwentarzem żywym i martwym, zabudowaniami folwarcznemi i wszystkiemi przynależnościami przechodzą w zawiadywanie gminnych komitetów robotniczych i powiatowych Rad Delegatów Włościańskich aż do Zgromadzenia Konstytucyjnego.“

Te Rady powiatowe powinny przedsięwziąć zarządzenia dla zachowania porządku, przy konfiskacie majątków, określenia, jakiej przestrzeni posiadłości ulegają konfiskacie, przeprowadzenia ścisłego spisu skonfiskowanego mienia i ochrony całego gospodarstwa z wszelkiemi zabudowaniami, narzędziami, bydlem i zapasami produktów.

Kierować się należy przy wywłaszczeniu instrukcją, ułożoną przez redakcję »Izwiestji« Wszechrosyjskiej Rady Włościańskich Delegatów, na podstawie 242 miejscowych instrukcji włościańskich.

„Tym, którzy ucierpieli z powodu przewrotu majątkowego, przyznaje się tylko prawo do poparcia społecznego przez czas, niezbędny do przystosowania się do nowych warunków istnienia“.

Ziemie z gospodarstwem o wysokiej kulturze: ogrody, plantacje, szkółki drzew, oranżerje nie będą dzielone, ale przechodzą, jako pokazowe, w wyłączne użytkowanie państwa lub gmin.

Stajnie rozpłodowe, państwowe i prywatne obory zarodowe, hodowle ptactwa itd. będą skonfiskowane, stają się mieniem ogólnoludowem i przechodzą w wyłączne użytkowanie państwa lub gminy. Sprawę wykupu rozpatrzy Konstytuanta.

Inwentarz będzie skonfiskowany bez wykupu, konfiskata nie dotyczy małorolnych włościan.

Prawo użytkowania ziemi otrzymują wszyscy obywatele rosyjscy, którzy chcą ją obrabiać swą pracą. Praca najemna nie jest dopuszczalna.

Rolnicy, którzy z powodu starości lub niedołęstwa nie mogą sami pracować na roli, otrzymają w zamian emeryturę od państwa.

Użytkowanie ziemi opiera się na równości, ziemia będzie dzielona między pracujących w zależności od warunków miejscowych według normy płacy lub wyżywienia. Forma użytkowania jest dowolna i może być prowadzona w odrębnych koloniach, we wspólnem władaniu, przez kooperatywy.

Wszystka ziemia wywłaszczona stanowi ogólno-narodowy fundusz rolny. Rozdzieleniem jej między pracujących zawiadują samorządy miejscowe i centralne. Podział dokonywany jest perjodycznie w zależności od przyrostu ludności, wzrostu wytwórczości i kultury gospodarstwa rolnego. Przy zmianie granic nadziałów pierwotne jądro nadziału powinno zostać nietykalnem.

Ziemia członków opuszczających rolę powraca do funduszu rolnego, pierwszeństwo do niej mają najbliżsi krewni lub osoby, wskazane przez opuszczających. Koszty melioracji przy oddaniu nadziału ulegają zwrotowi.

W razie braku ziemi w poszczególnych miejscowościach, nadmiar ludności ulega przesiedleniu. Koszty przesiedlenia i zaopatrzenia pokrywa państwo. Przesiedlenie dokonywana się w porządku następującym: życzący sobie włościanie małorolni, następnie występni członkowie gminy, dezerterzy itd. i wreszcie według losu i porozumienia.

Na końcu dekret uważa za potrzebne nadmienić, że ziemie zwykłych włościan i kozaków nie ulegną konfiskacie.

J. K.

Walka w obozie socjalistów.

Kopenhaga, 24. listopada.

W rosyjskiej prasie socjalistycznej toczy się gwałtowna dyskusja w sprawie przyszłego rządu. Najważniejszym punktem sporu jest skład przyszłego rządu.

Organ urzędowy bolszewicki »Izwiestja« namiętnie występuje przeciwko socjalistom rewolucjonistom i mieńszewikom za ich propozycje pojednawcze. W artykule p. t. »Precz z maskami« »Izwiastja« pisze, że przed napaściami prawicy socjalistycznej zbladły wszystkie dzienniki »czarnosecinne« za czasów caratu. Każde słowo tych dzienników napisane jest śliną psa wściekłego.

„Bolszewicy“ jednak dla dobra sprawy gotowi byli do rozmawiania i porozumienia się z przeciwnikami. Gdy Komitet Wykonawczy Związku kolejarzy wystąpił z pośrednictwem, można było sądzić, że propozycje jego uczynione były za wiadomością „kompromisowców.“ Zdawało się, że ci ludzie opamiętali się, że spostrzegli, iż popieranie zdrajcy Kiereńskiego prowadzi w rezultacie do zwycięstwa kontrrewolucji, a nie do zniszczenia znienawidzonych przez nich bolszewików.

Jednakże »Izwestja« stwierdzają, że miały zbyt dobrą opinję o kompromisowcach. Ci bowiem proponowali wyłączyć z przyszłego rządu „bolszewików“, najsilniejsze stronnictwo proletarjackie, natomiast wprowadzić socjalistów-ludowców i trudowników, grupkę zamaskowanych kadetów, bez wpływów na masy. Prócz tego mieli oni bezczelność zaproponowania, aby zwycięscy robotnicy i żołnierze wyrzekli się oporu przeciwko wojskom »zdrajcy« Kiereńskiego, aby komitet wojskowo-rewolucyjny był rozwiązany, a garnizon oddany został w ręce samorządu miejskiego, składającego się z prawicy »eserów« i kadetów, wzamian zaś obiecali wystaranie się o niestosowanie represji wobec bolszewików.

Ci zdrajcy rewolucji zrzucili maski, chcąc zwyciężyć rewolucję chytrością. Chcą oni rozbroić robotników, wprowadzić demoralizację do garnizonów. Jeżeliby »mizerny« Kiereński nawet dał słowo »kompromisowców«, że będzie „wspaniałomyślny“, to jest on tylko „narzędziem w ręku bandytów kontrrewolucji, którzy dawno już nie mogą się doczekać, aby puścić krew robotnikom, żołnierzom, marynarzom i włościanom“. Takiem samem narzędziem są i »kompromisowcy«.

Wobec zdemaskowania zdrajców rewolucji, istnieje nadzieja, że uczciwe żywioły rewolucyjne zrozumieją, iż ich miejsce jest w szeregach walczącego ludu, po tej stronie barykady. Tyczy się to lewicy »eserów«, internacjonalistów, kolejarzy, pocztarzy itp.

„Jednolity front demokracji rewolucyjnej potrzebniejszy jest teraz więcej, niż kiedykolwiek. Ale wypadki ostatnich dni wykazały, że sami stanęli poza jednolitą rodziną demokratyczną, ci, co wskutek nienawiści partyjnej gotowi są oddać pracujące rzesze związanemi ich najgorszych wrogom i zjednoczyć się ze spiskowcami bonapartystycznemi, ze starszyzną kozacką, z gieneralicją reakcyjną z Korniłowcami wszelkich rang w celu zduszenia rewolucji, którego konieczności w razie zwycięstwa Kiereńskiego nie mogą nie przewidywać.“

»Nowoja Żiżń« pozostaje wierną swemu programowi porozumienia się socjalistów. Prawica »eserów« i mieńszewicy są przeciwni udziałowi w rządach bolszewików — pisze »N. Ż.« — Ich stanowisko wzmacnia polityka teroru władz bolszewickich w czasie samych rokowań. Argumentacja prawicy socjalistycznej nie zawiera nic, co zasługiwałoby na uwagę i odpowiadało powadze chwili.

---

krytyki: Jedni witali Flauma entuzjastycznie jako pionjera nowego ducha w rzeźbie... »niemieckiej« (!), inni znów, stanąwszy w opozycji, twierdzili, że Flaum jest tylko naśladowcą Rodina. Wszyscy przecież godzili się na jedno, że z Flaumem przybywa rzeźbie twórca miary niepośledniej, wyjątkowy, do pewnego stopnia mogący dorównać gienjalnemu francuzowi. Od tej chwili począwszy śledzono pilnie rozwój artysty i to z wzrastającym podziwem. Był to okres energicznego »stawania się«, męskiego dojrzewania talentu twórczego. Jako dokument uznania dla Flauma artysty z owego okresu powstała publikacja artystyczna,*) z 16 reprodukcjami dzieł jego, na której całość złożyło się pięć rozpraw różnych autorów, pomiędzy niemi: Rudolfa Deliusa, S. Lublinskiego i Dr. E. Geyera. Publikacja ta w Polsce mało znana, dlatego niech nam wolno będzie przytoczyć z niej w streszczeniu kilka fragmentów, charakteryzujących pierwszą fazę twórczości naszego przedwcześnie zmarłego artysty.

I tak Delius w studjum swem »Flaum i Rodin« przeprowadza paralelę pomiędzy obu tymi artystami i to na podstawie porównania pokrewnych kompozycji jednego i drugiego. Przyczem zaznaczyć należy, że Delius skwapliwie choć najniesłuszniej w świecie przywłaszcza Flauma do rasy germańskiej, przyznając mu jedynie „domieszkę krwi litewskiej“ (!). Przeprowadzając paralelę ogólną, powiada autor: »Technika Rodina jest niedościgniona. Od niego my, giermanie, powinniśmy się tylko uczyć i jeszcze raz uczyć. Ale któż u nas (w Niemczech) posiada odpowiednie zdolności? Znamy jednego tylko rzeźbiarza w tym rodzaju, a tym jest Franciszek Flaum. Krytycy zarzucają mu, że »naśladuje Rodina«. Nie pojmuję tego. Flaum i Rodin przedstawiają typy tak na wskroś odmienne, że trudno o większy kontrast. Flaum jest w każdym calu nastrojowcem, bezpośrednim, gwałtownym, w pracy twórczej wstrząsany do głębi uczuciem tajemniczem; Rodin - przedstawiciel rasy romańskiej, ostatni wyraz kultury łacińskiej, rozporządzający bogatą inwencją, rozumny, zastanawiający się nad wszystkiem głęboko a subtelnie, pełen temperamentu, ale z najdokładniejszem obliczeniem każdego w szczegółach efektu... Rodin jest realistą, nawet w najśmielszych swych marzeniach jest najkorniejszym sługą natury. Flaum natomiast przebywa zupełnie w sferze akstrakcyjnych ideałów sztuki... Jest on mistrzem żywiołowych przeżyć duszy nowoczesnej; przeżyciom subjektywnym nadaje on kształty przedziwnie objektywne. Nie umie natomiast nagiąć się do indywidualności obcych, skutkiem czego obca jest istocie jego właściwa plastyka portretowa. Pod tym względem Rodin przewyższa Flauma bez porównania...

O technice Flauma mówi obszernie Lublinski, tłumacząc jednocześnie istotę jego duszy. Nastrój jest u Flauma — jak powiada autor — walną częścią jego dzieł, często celem jedynym. Lecz jaki nastrój? Flaum pozostał tu poniekąd wiecznym młodzieńcem, skoro do tej pory nie pozbył się pewnych problemów, które nas dręczą głównie w latach młodzieńczych. Mianowicie wre w nim, zda się, najgłębszy konflikt młodzieńczy, owo lęku pełne wahanie pomiędzy szczęściem zmysłowem a wzniosłem spokojem ducha. Stąd wyrósł rozdźwięk pomiędzy światem rzeczywistości a wizjami marzeń młodzieńczych.... Dla Flauma bryła nie jest tą urodzajną glebą jego tworów, lecz ciężarem, hamującym wzloty ducha w zaświaty. Są one skrępowane, przykute i przeżywają niemal los Prometeusza. Flaum jest wszakże za bardzo plastykiem, aby nie uznać, że bryła mimo wszystko musi być glebą twórczą dla całego życia jego wyobraźni. Więc tajemniczy rozdźwięk swej duszy wkłada w bezkształtną bryłę kamienną. Ta bryła pragnie być również wysubtelnioną, uduchowioną. Swoją szerszą ciężką podstawą spoczywa ona na ziemi, a ku górze wyzwala się w płynną grę fali i linji. Niektóre z tych fal i linji przybierają wówczas kształty ludzkich członków, postaci i twarzy; tam mianowicie, gdzie bryła najsilniejszą stacza walkę w dążeniu do »wydostania się z siebie«. Kształt ludzki jest jednocześnie jej ostatnim wysiłkiem, aby przedostać się w rejony wyższe, eteryczne. I ten rodzaj wypowiadania się w rzeźbie, jaki wyrósł z walki ducha artysty, symbolizuje niezwykle skutecznie dążenia i często beznadziejną walkę o to, aby bezkształtowi nadać kształt odpowiedni. W samych zaś postaciach powtarza się to następnie w tonie potężniejszym. Linie ich członków chcą wydostać się ze skały, która je więzi, gdy tymczasem w osłupiałym spokoju ich oblicza panuje często rezygnacja zwątpienia, lub coś z uporczywości skały, z której wyrośli i w którą, zda się, zapadają ponownie: symbol to rozdźwięku pomiędzy ciężką opadającą materją a milczącemi wzlotami ducha walczącego. Artysta jest tu niewyczerpany w zgięciach i linjach, aby dać warjanty najosobistszego swego zagadnienia. Autor wymienia jako charakterystyczny przykład tych usiłowań Flauma jego pierwszą »Wizję«.

Flaum rozkoszuje się rytmem linji, która wszakże jest zaprzeczeniem akamickiej »linji piękności«. W linję kładzie swoją naturę, indywidualny konflikt swej duszy, będąc jednocześnie w pełnem tego słowa znaczeniu impresjonistą... Akcentowanie linji w przeciwstawieniu do płaszczyzny zbliżyło pozornie plastykę jego do malarstwa, lub przynajmniej do rysunku. Ale tylko pozornie. Dowodem bowiem, że Flaum jest wybitnym plastykiem, pozostanie na zawsze jego »Głód płci«, jedno z najpierwszych jego dzieł. Ta »Venus bestia«, symbol potwornego bożyszcza, piekła odwiecznych żądz zmysłowych, pochłaniająca wiecznie swe ofiary nieszczęsne — tworzy grupę, dla której zbędne są jakiekolwiek świątynie lub specjalne jakieś nastroje. Przemawia ona, uderza wręcz swoją plastyką.

Dr. Geyer wreszcie w studjum pt. »Patos w dziełach artysty«, charakteryzuje ducha twórczości Flauma. To, co tajemnicze, co żyje w upojonej marzeniami wyobraźni, co nieokreślone i mgliste — pociąga Flauma - mistyka z siłą niepokonalną. Jest on romantykiem, który wizje swoje podaje w formie ledwo zaznaczonej, rozpływającej się. Bowiem w ten tylko sposób może on wyobrazić senne widziadła, jakie przepełniają jego duszę; kształty pełne rozbiłyby subtelny świat jego wizji. Autor powiada w końcu: „O wielu wybitnych mistrzach naszych czasów wyraża się młodsza gieneracja jako o artystach bezdusznych; Flaum jest wyrazicielem naszych tęsknot i bólów.“

Tych kilka streszczonych cytatów z krytyk obcych o pierwszym okresie twórczości artysty wystarczy zapewne, aby uświadomić sobie, jaki talent wyrósł z gleby polskiego Poznania i jaką stratę poniosła rzeźba polska przez śmierć Franciszka Flauma, którego wielki talent w ostatnich sześciu latach właśnie tu, na ziemi ojczystej, osięgnął pełnię swej męskiej dojrzałości.

Wład. Czerski.

---

*) „Franz Flaum“ — fünf Essays-Berlin, 1904, Nakład księgarni A. Junckera.

Mienszewicy powołują się na odmowę soc. ludowców i grupy Awksentjewa wszelkich stosunków z bolszewikami. Prawica soc. rew. powołuje się na to, że kraj nie uznaje rządu z udziałem bolszewików. W rzeczywistości nie można stworzyć twardej władzy bez udziału bolszewików. Na tych, którzy hamują, psują i odrzucają porozumienia na podstawie jedynie możliwej, spadnie olbrzymia odpowiedzialność za ich niesłychaną zbrodnię wobec kraju. Niech pamiętają, że wyda na nich wyrok nie tylko historja, lecz że powołają ich do zdania sprawy także współcześni".

W innym artykule »Now. Żiźń« wykazuje, że warunkiem porozumienia musi być potępienie stanowcze żołnierskich wybryków, stłumienie siłą okrucieństw na ulicach miasta, pohamowanie demagogów z instytutu Smolnego.

W tym samym dzienniku p. Bazarow dowodząc konieczności wejścia do nowego rządu umiarkowanych bolszewików, widzi całą trudność porozumienia w kierownictwie tą partją pp. Lenina i Trockiego i dowodzi, że Rosja jest zbyt zacofaną pod względem gospodarczym dla ich działalności. Powinni oni przenieść swą działalność do krajów kapitalistycznych do Stanów Ameryki Północnej lub Anglji, gdzie wodzowie socjalistów pogrążyli się w oportunizm, bowiem „nie w Rosji, gdzie każdy socjalizm, nawet bolszewicki, niechybnie stacza się koniec końców ku poziomo-mieszczańskiej kompromisowości, gdzie hasła braterstwa ludów jak najgoręcej bronią dezertery, a hasła komunizmu anarcho-grabieżcy, nie w tej biednej ciemnej, włościańskiej Rosji będą mogli potężne siły swoje rozwinąć prorocy komunizmu".

»Djeło Narodu, organ komitetu S. R. atakuje gwałtownie bolszewików za to, że nie godzą się na zawieszenie broni. Kiereński nie dąży do władzy, jest przeciwko wszelkim uśmierzaniom. „Leninowcy, którzy krzyczeli o natychmiastowym pokoju i rozejmie z niemcami, do chwili wyświetlenia warunków, nie chcą rozejmu z rosyjskimi żołnierzami i socjalistami". Trzeba ich zmusić do zawarcia tego rozejmu.

»Znamia Truda«, organ lewicy »eserów« domaga się stanowczo porozumienia z bolszewikami, zjednoczenia całej demokracji rewolucyjnej przez utworzenie rządu ze wszystkich partji socjalistycznych. **J. K.**

Z Królestwa.

W sprawie wycofywania poddanych austryjackich z legjonów. Najświeższe pisma warszawskie podają następującą informację: P. prezydent ministrów otrzymał następujące pismo, z dn. 1. bm., podpisane przez szefa sztabu generał - gubernatorstwa warszawskiego:

„Wedle nadeszłego dziś w nocy rozkazu naczelnego kierownictwa armji niemieckiej wymiana pozostałych w tutejszych oddziałach wojska polskiego poddanych austryjackich i obywateli polskich, znajdujących się w polskim korpusie posiłkowym na razie zostaje

Zebranie Koła Międzypartyjnego. Uzupełniając informacje »Gazety Porannej« o konferencji Koła Międzypartyjnego z p. Kucharzewskim, podajemy jeszcze następujące doniesienie »Kurjera Warszawskiego«:

Dnia 30. ub. m. odbyło się zebranie Koła Międzypartyjnego z licznym udziałem przybyłych na obrady grudniowe ziemian z prowincji. Referat zasadniczy o obecnej sytuacji politycznej, w oświetleniu uchwał Koła, powziętych po ogłoszeniu aktu 12. września, miał p. Zygmunt Chrzanowski. W referacie swym pan Chrzanowski streścił również zebranym exposé prezesa ministrów p. Jana Kucharzewskiego.

Następnie p. de Rosset poddał rzeczowej krytyce program polityczny p. prezesa ministrów. Zdaniem p. de Rosseta podział na aktywistów i pasywistów jest niewłaściwy, należałoby zwolenników obecnego aktywizmu nazywać minimalistami, pasywizmu zaś — maksymalistami, do których referent zalicza i siebie.

Po referatach wywiązała się długa i ożywiona dyskusja, w której liczny udział brali ziemianie, poczem powzięto szereg uchwał, między innemi w sprawach: wojskowej, polityki zagranicznej i Rady Stanu.

Co do Rady Stanu, to zebrani wypowiedzieli się w tym duchu, że powinna ona powstać z wyborów, ważniejsze decyzję nie powinny zapadać w gabinecie ministrów bez zasięgnięcia opinii Rady Stanu.

Kucharzewski do hr. Czernina i hr. Hertlinga. Prezydent ministrów Kucharzewski wydał do austro-węgierskiego min. spraw zagranicznych hr. Czernina i do kanclerza Rzeszy hr. Hertlinga następujące depesze:

Mam zaszczyt najuprzejmiej zawiadomić W. Ekscelencję, że dziś objąłem urząd prezydenta ministrów Królestwa Polskiego. W obecnych warunkach wojennych i politycznych urząd ten jest szczególnie trudny, odpowiedzialny. Tem więcej liczę na skuteczne poparcie W. Ekscelencji w swojem dążeniu do budowy państwa polskiego, na podstawie zasad, oznajmionych w aktach dwuch dostojnych sprzymierzonych Monarchów, z dn. 5. listopada 1916 r. i 12. września 1917 r.

Prezydent ministrów Kucharzewski.

W odpowiedzi nadeszły od przedstawiciela mocarstw centralnych następujące odpowiedzi:

JE. JWP. Kucharzewski, królewsko-polski prezydent.

»Mam zaszczyt wyrazić moje najuprzejmiejsze podziękowanie za depeszę, którą W. Ekscelencja doniósł mi o objęciu przez siebie urzędu polskiego prezydenta ministrów. Pragnę dać przy tej sposobności wyraz pełnej nadziei, że powiedzie się W. E. spełnienie z pomocą społeczeństwa polskiego, wysokich oczekiwań, które Polska stawia pierwszemu reprezentantowi swej nowopowstałej władzy państwowej, a to mimo wielkich trudności, związanych z obecnemi stosunkami wojennemi. Pozwalam sobie złożyć W. E. najserdeczniejsze me życzenia z powodu Pańskiej nominacji i proszę Pana, by zechciał być przekonanym, że nietylko z najgorętszą sympatją śledzę pańskie usiłowania, zmierzające ku rozbudowaniu Państwa Polskiego na podstawie aktów listopadowych i wrześniowych, lecz oświadczam zarazem chętną gotowość ich poparcia«.

Czernin.

JE. J. W. Pan Jan Kucharzewski, królewsko-polski prezydent ministrów.

»Mam zaszczyt wyrazić W. E. moje najserdeczniejsze podziękowanie za uprzejme doniesienie o objęciu urzędu prezesa ministrów Królestwa Polskiego. W. E. może mi zaufać, że będzie mem staraniem popierać Pana w każdym kierunku w pańskich dążeniach do pomyślnego rozwoju państwa polskiego, na podstawie zasad, proklamowanych przez J. C. M. Cesarza Niemiec, Mego Najdostojniejszego władcę i przez J. C. M. Cesarza Austrji, Apostolskiego króla Węgier, w dniach 5. listopada 1916 r. i 12. lutego 1917 r. Sprawiłoby mi szczególną radość módz W. E. powitać w najbliższym czasie, w celu omówienia ustnego z W. Ekscelencją wielkich i poważnych obowiązków pańskiego urzędu. Hertling.«

Z Galicji.

Poseł Witos a korpus oficerski legjonów. Na jednem z posiedzeń Koła Polskiego w Wiedniu poseł Witos wyraził się o stosunkach w legjonach w sposób, który pewna część legjonistów uznała za obrazę. Zażądali od posła Witosa honorowego zadośćuczynienia major Nieniewski i Zagórski, jako zastępca korpusu oficerskiego legjonistów. Na żądanie to poseł Witos, nie wyznaczając ze swej strony zastępców, nadesłał pisemne tłumaczenie z powołaniem się na swoją nietykalność poselską i nieścisłe powtórzenie jego słów przez dzienniki, twierdząc, że całe jego wystąpienie zwracało się nie przeciw legjonom, lecz przeciw rządowi i N. K. N. Wojska polskiego nie chciał obrażać.

Tłumaczenie to uznali zastępcy korpusu oficerskiego legjonów za niewystarczające, a gdy poseł Witos, mimo ponownego wezwania, zastępców swych nie przysłał, załatwiono sprawę honorową obustronnem protokółem, który przedłożono dowództwu legjonów.

Na mocy tego protokółu, pułk. Zieliński zwrócił się do prokuratorji państwa w Wiedniu z prośbą o wniesienie skargi z urzędu przeciwko posłowi Witosowi o obrazę czci oficerów i żołnierzy legjonów.

Przeciw przemycaniu żywności do Niemiec. Poseł Haller wystosował do rządu interpelację w sprawie przemycania żywności przez granicę koło Oświęcimia. Minister skarbu odpowiedział na interpelację w Izbie wiedeńskiej co następuje:

Na zasadzie wdrożonych dochodzeń należy stwierdzić, że zajście opisane w zapytaniu przedstawiono w głównych punktach trafnie. Śledztwo przeciw winnym kolejarzom prowadzą ogólne sądy karne. Przeciw obywatelom niemieckim, którzy dopuścili się naruszenia austr. ustaw celnych, względnie zakazów, postąpi się na zasadzie kartelu celnego.

Jeżeliby okazało się, że także krajowcy brali udział w przemytnictwie wywozowem, to po ukończeniu postępowania karnego będzie przeprowadzone przeciw nim postępowanie karne należytościowe.

Co do zarządzenia rządu, które mogłoby zaradzić przemytnictwu żywności do Niemiec, jakie niestety rozwielmożniło się, to minister zaznaczył: Zarządowi skarbowemu od dość dawna wiadomo, że w sprawie niedozwolonego wywozu żywności niestety nie panują stosunki, które byłyby pożądane ze względu na stan rzeczy panujący w kraju. Jeżeli mimo to organom skarbowym nie udało się zwłaszcza na szlaku Oświęcim - Neuberun sprowadzić stan bez zarzutu, to przyczyną było to, że organa kolejowe biorą udział w przemytnictwie, co umożliwione jest przez szczególne stosunki na pruskim szlaku Oświęcim - Neuberun, biegnącym w większej części przez obszar austryjacki. Według istniejących przepisów pociągom pruskim, wyjeżdżającym z Oświęcimia, nie wolno zatrzymywać się na szlaku Oświęcim - granica w celu zabrania lub wydania towarów.

Ministerstwo skarbu zwróciło się do c. i k. ministerstwa spraw zagranicznych z prośbą, aby skłoniło król. pruski zarząd kolejowy, ażeby wpłynął w sposób skuteczny na podwładne sobie organa, by wszelkimi środkami odwieść je od udziału w przemytnictwie.

—

Telegramy polskie do Królestwa. Pisma galicyjskie donoszą z Wiednia: Wskutek energicznych zabiegów ministra dla Galicji Dr. Twardowskiego uznało ministerstwo handlu w porozumieniu z dotyczącemi władzami wojskowemi język polski za dopuszczalny w obrocie telegraficznym w części Królestwa Polskiego, znajdującego się pod zarządem Austro-Węgier.

Sprawa
pruskiej reformy wyborczej.

Z Berlina donoszą:

Jutro w środę, dnia 5. b. m. Izba poselska Sejmu pruskiego przystąpi do obrad nad przedłożeniami rządowemi o reformie wyborczej. Dziś już panuje w gmachu Sejmu pruskiego wielkie życie. Wszystkie frakcje przez cały dzień radziły o przedłożeniach rządowych. Wyniki obrad oczywiście trzymane są w ścisłej tajemnicy, gdyż żadna z partji zamiarów swych nie chce zdradzić przedwcześnie.

W związku ze sprawą reformy wyborczej pisma zamieszczają następującą wiadomość. **W niedzielę książę Bülow odwiedził kanclerza Rzeszy hr. Hertlinga.** Odwiedziny oczywiście miały charakter polityczny. Pisma podkreślają, że były i teraźniejszy kanclerz Rzeszy doszli do zupełnej zgody w zapatrywaniach na bieżące sprawy polityki wewnętrznej i zagranicznej. »Berliner Ztg.« powiada, że wobec konserwatywnych zapatrywań ks. Bülowa wizyta jego u hr. Hertlinga oznacza moralne poparcie polityki zapoczątkowanej przez hr. Hertlinga i większość parlamentarną. Konserwatywna »Kreuzztg.« zajmuje się w obszernych wywodach projektem reformy wyborczej. Usiłuje ona dowieść, że przedłożenie rządowe zapewni przewagę w Prusiech Socjalnej Demokracji i na uniewinnienie partji konserwatywnej powiada, że równe prawo wyborcze nie przestałoby było być hasłem, nawet gdyby konserwatyści w 1910 r. nie byli zaniedbali właściwego momentu i dopuścili do reformy po swej myśli już w owym czasie. Przy tej sposobności zaznacza »Kreuzztg.«, że konserwatyści bynajmniej nie upierają się przy systemie trójklasowym, lecz że już po wielkanocnym manifeście królewskim byli się porozumieli z partją centrową, narodowo liberalną i wolnokonserwatywną co do projektu o wyborach pluralnych i na odpowiedni projekt wszystkie te trzy partje się zgodziły.

Od siebie dodać możemy, że taka ugoda rzeczywiście latem tego roku między powyższemi partjami stanęła a podstawą tej ugody był projekt opracowany przez wolnokonserwatywnego posła Delitza. W kołach parlamentarnych powiadają, że konserwatyści jaknajzacieciej zwalczać będą równe prawo wyborcze i celem przeszkodzenia zgłoszą wniosek o zaprowadzenie prawa wyborczego, opartego na zawodach. Przyjęcie takiego wniosku konserwatystów miałoby tylko ten skutek, że trzebaby zarządzić badania i zbieranie statystyki bez końca przez co sprawa reformy wyborczej odwlekłaby się do nieokreślonego czasu. W każdym razie zanosi się na namiętną walkę parlamentarną.

Izby pracy.

Do programu hr. Hertlinga i partji większości Parlamentu należy także projekt o Izbach pracy. W sprawie tej poseł socjalistycznej większości Robert Schmidt pisze w »Vorwärts«, że koła interesowane wypowiedziały swoje życzenia. Wszystkie związki zawodowe i organizacje urzędników prywatnych opierając się na dawnym projekcie rządowym opracowały nowy projekt przyszłej ustawy. Projekt ten ma być przedłożony Parlamentowi jako wniosek. Wynikałoby z tego, że nowa ustawa o Izbach pracy wyszłaby z inicjatywy Palamentu. Projekt opracowany przez organizacje różni się między innemi w następujących punktach od projektu rządowego: Projekt organizacji żąda tworzenia Izb pracy nie według zawodów, lecz według obwodu. Charakterowi zawodowemu w ten sposób ma stać się zadość, że Izby mają mieć osobne oddziały dla poszczególnych zawodów, jak dla rolnictwa i leśnictwa, dla zawodów technicznych i kupieckich. Tak samo robotnicy w przedsiębiorstwach gminnych i państwowych mają być przyłączeni do Izb pracy. W ten sposób żaden zawód nie byłby wykluczony z działalności Izb pracy. Izby pracy mają być do połowy złożone z robotników i urzędników prywatnych oraz pracodawców. Aby zapewnić jednak robotnikom samodzielne roztrząsanie swych interesów gospodarczych i socjalno - politycznych, projekt związków zawodowych chce zaprowadzić takie urządzenie, by Izby pracy miały osobne oddziały złożone tylko z robotników, któreby same, niezależnie od wpływu pracodawców, roztrząsały wnioski i żądania robotników i o nich stanowiły. Zadania tych oddziałów dadzą się streścić w następujący sposób: Życzenia i żądania robotników przez szczególne oddziały mają być przygotowane jako przedmiot obrad pełnych Izb pracy. Oddziały robotnicze Izb pracy mają zarządzać w razie potrzeby badania co do wysokości płacy, kosztów utrzymania i czasu pracy, dalej na żądanie władz państwowych i gminnych mają wydawać opinje i ewentualnie przekazywać wnioski dotyczące interesów robotników i urzędników prywatnych władzom państwowym i gminnym. W ten sposób projekt zamierza pewien zakres zadań interesujących tylko robotników oddać pod wyłączne obrady i stanowienie robotników. Projekt przewiduje dalej wydziały robotnicze i wydziały dla urzędników prywatnych, komisje i urzędy pojednawcze.

Wiadomości polityczne.

Nowy szef kancelarji cesarskiej w Wiedniu.

Wiedeń, 2. XII. (WTB.) Według doniesień wiedeńskiego c. i k. Telegraficznego Biura Korespondencyjnego, cesarz powierzył kierownictwo kancelarji gabinetowej radcy rządowemu, generalnemu dyrektorowi cesarskich funduszy prywatnych i familijnych, Franciszkowi von Haverda Wehrlande, aż do nominacji nowego dyrektora gabinetowego. Obwieszczenie urzędowe nastąpi jutro.

Haverda obejmuje urząd po hr. Polzerze, który ustąpił, ponieważ doradzana rzekomo przez niego polityka amnestyjna wobec czechów miała zawieść.

Szwecja a Norwegja.

(P.) Z najżywszem zainteresowaniem śledziła cała prasa skandynawska ostatnią podróż króla Gustawa szwedzkiego do Krystjanji. Dzień, w którym król szwedzki przybył jako pożądany i miły gość do kraju, którego następcą tronu i regientem był kilka lat temu, nazywa ona dniem historycznym. Punktem ciężkości spotkania królów w stolicy norweskiej była mowa króla Gustawa, wykraczająca poza ramy zwykłych formuł grzeczności oficjalnych.

„Nie byłbym szczerym — mówił król szwedzki — ani wobec siebie samego ani wobec historji, oświadczając, że to, co stało się w roku 1905., mogło już być zapomniane. Przez zerwanie związku, utworzonego przez króla **Karola XIV Jana, wielkiego męża, od którego tak Wasza Królewska Mość jak i ja pochodzimy** w prostej linji, zadano głęboką ranę jedności na naszym półwyspie skandynawskim. Z całego serca pragnę przyczynić się do zagojenia jej. Dlatego właśnie przybyłem dziś tutaj, by oświadczyć Waszej Królewskiej Mości: Stwóżmy nowy związek, nie w rodzaju starego, lecz związek oparty na zrozumieniu i sercach, którego zdolność życiowa, mam nadzieję, będzie trwalszą, niż poprzedniego". W końcu dodał: „W obecności dobrego mego przyjaciela, króla Krystjana duńskiego, upatruję zewnętrzny dowód i pewną rękojmię tego, iż podziela on moje zapatrywania co do konieczności silnej łączności na północy. Osobno stanowimy trzy małe narody, razem jednak tworzymy czynnik, z którym należy się liczyć, gdy chodzi o ochronę i podtrzymanie naszej wolności i prawa naszego stanowienia o własnym losie. Podajmy sobie tedy dłonie na znak silnej woli pracowania w tym duchu dla szczęścia i na błogosławieństwo naszych bratnich narodów".

Nikt, pisze wobec tej mowy »Berlingske Tidende«, znający choć cokolwiek nastrój ludności w Norwegji i Szwecji, nie może mieć wątpliwości, że słowa, jak powyższe, wypowiedziane właśnie przez tego, co je wypowiedział, były konieczne, by przełamać resztki zapór niechęci i nieufności, wzniesionych pomiędzy obu narodami przez zajścia z roku 1905. Pismo wyraża nadzieję, że zbliżenie się trzech bratnich narodów skandynawskich stawać się będzie coraz silniejszem, w czem upatruje najlepszy znak dla przyszłości Skandynawii.

Tajemnicze zarzuty przeciw byłemu sekretarzowi stanu Zimmermannowi w Sejmie saskim.

Na wtorkowem i środowem posiedzeniu Drugiej Izby saskiej mówiono o tajnych traktatach i zdradzie stanu podczas obrad etatowych. Pos. Fleisner, przedstawiciel Niezależnej Partii Socjalistycznej w mowie swojej nad etatem ostro atakując politykę niemiecką utrzymywał, że przed sobą ma traktat podpisany przez byłego sekretarza stanu w Urzędzie spraw zewnętrznych, p. Zimmermanna. Traktak ten, gdyby go wewnątrz kraju zawarto, oznaczałby zdradę stanu. Wiadomość ta, jak to zrozumieć można, wywołała wielkie podniecenie, ponieważ Fleisner okazywał skłonność do odczytania traktatu. Prezydent atoli żądał, aby mu traktat wprzód do przejrzenia dano, gdyż według przepisów porządku sejmowego ma do tego prawo. Fleisner doręczył mu traktat, a prezydent przekazał odpis jego ministrowi spraw zewnętrznych hr. Vitzthum, który zbadawszy go natychmiast dał następującą deklarację: „W traktacie znaleźć nie mogłem nic niedozwolonego, albo obciążającego dyplomację niemiecką. Czy ugodę taką wogóle zawarto i czy odpis jest dobrym, nie mogę powiedzieć i nie chcę tego rozstrzygać, ponieważ chodzi o traktat podczas wojny zawarty i zwracający się przeciw mocarstwu przeciw nam wojnę prowadzącemu i ponieważ zaleca środki zwyczajowi wojennemu odpowiadające i dozwolone pod względem prawa międzynarodowego. Zarzuty przez posła Fleisnera podniesione przeciw byłemu sekretarzowi stanu Zimmermannowi odpieram jaknajenergiczniej jako nieuzasadnione". Całą sprawę, jak to zrozumieć można omawiano w sposób ożywiony. Pozatem Fleisner z powodu krytyki swojej został dwa razy powołany do porządku.

Śmierć Dr. Jamesona.

Berlin, 28. XI. Biuro Reutera przynosi wiadomość, że zmarł południowo - afrykański mąż stanu Right honorable Sir Leander Starr Jameson, znany pod popularną nazwą »Dr. Jim«, twórca dzisiejszej Union of South-Africa, republiki pod zwierzchnictwem angielskiem składającej się z Kaplandu i byłych republik burskich. Pierwszy raz usłyszał świat o Jamesonie, kiedy 29. grudnia 1895 r. urządził z własnej inicjatywy najazd na republikę burską Transwal, najazd głośny pod nazwą „Jameson - Raid". Pobity przez burów, musiał złożyć broń i został skazany na śmierć razem z kilku innymi dowódcami wyprawy. Wydany przez prezydenta Krügera rządowi kolonji Kapland, został skazany w Londynie za ów najazd na 10 miesięcy więzienia, z których 7 miesięcy odsiedział. Później wynagrodziła go Anglja nominacją na premjera Południowej Afryki, który to urząd piastował od 1904 do 1908 r. Mimo swej wyprawy na Transwal zdołał Jameson na posterunku premjera zjednać sobie sympatję burów dzięki uszanowaniu ich praw. W życiu prywatnem Dr. Jameson odznaczał się wielką ofiarnością. Cecil Rhodes, organizator południowo - afrykańskich kolonji angielskich zapisał mu tylko swoją siedzibę wspaniałą „Groote Shuur", ponieważ „Dr. Jim" w przeciągu 2 tygodni rozdałby cały swój majątek". Podczas wojny obecnej Jameson głosił zabór kolonii niemieckich. Wybitny ten angielski mąż stanu pochodził z warstw demokratycznych. Ur. 9. lutego 1855 w Edinbourg, słuchał medycyny w Londynie i w 1877 r. jako lekarz osiadł w Kimbarley w Południowej Afryce. Tu zapoznał się z młodym wówczas Cecilem Rhodesem i wspólnie z nim objął administrację Kolonji „Chartered Company of British South - Africa", później nazwanej Rhodezją. W najważniejszych instytucjach finansowych odgrywał pierwszą rolę 1900 r. został dyrektorem finansowej potęgi „De Beers Consolidated Company« a do śmierci piastował urząd prezesa „British South-Africa Company".

Nasze sprawy.

— **Walne roczne zebranie Konferencji** męskich św. Wincentego à Paulo obu Archidyjecezji odbędzie się w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najśw. Marji Panny, 8. grudnia o godz. 6. po południu na sali Domu Królowej Jadwigi ul. Wilhelmowska 1. Zebranie to zaszczyci swą obecności Najprzew. Ksiądz Arcypasterz. Rano o godz. 8. tego samego dnia odprawi się w kościele Przemienienia Pańskiego na intencję Konferencji msza św., w czasie której wspólna Komunja św. członków i ubogich, wspieranych przez Konferencję. **Uprasza się Konferencje miejscowe i za-**

miejscowe, ażeby na zebranie przysłały swych delegatów. Członków Konferencji miejscowych zaprasza się o jak najliczniejsze przybycie.

Ks. Franciszek Buciński,
prezes Rady Wyższej.

— **Sprostowanie.** Majątek ziemski Sokolowo w pow. witkowskim mórg 400, dotychczasową własność p. Stojanowskiego nabył drogą kupna p. Tadeusz Kwasek z Poznania za 275 tys. marek (w nr. 275. pisano 360). p. Stojanowski zaś nabył majętność Neumanowo w pow. mogileńskim obszaru 650 mórg. dotychczasową własność p. Czekały za 525 tys. mk.

— **Tow. Pomocy Naukowej im. Karola Marcinkowskiego na powiat inowrocławski** odbyło walne zebranie w piątek. W sprawozdaniu z czynności prezes komitetu ks. prał. **Laubitz** zaznaczył, że dzięki reorganizacji kolektorstwa w roku obecnym suma składek dotąd już się podwoiła, w Gniewkowie np. wzrosły składki z 100 na 600 mk. Na zebraniu wyłoniła się również szeroka dyskusja w sprawie stosunku Dyrekcji Głównej do komitetów powiatowych. Poproszono ks. Laubitza jako członka Dyrekcji, aby wyraził w Dyrekcji zdanie powiatu inowrocławskiego, że tam gdzie komitety są nieczynne Dyrekcja powinna mieć prawo suspendowania ich, powołania walnych zebrań itd. — Następnie wysłuchano z zainteresowaniem wykładu ks. Guzikowskiego o Karolu Marcinkowskim i stosunku jego do kształcącej się młodzieży. Po załatwieniu spraw administracyjnych, przewodniczący p. Dr. Krzymiński zebranie zamknął.

— **Odezwa Głównego Komitetu Wyborczego dla polaków w Niemczech po lewym brzegu rzeki Łaby.** W polskich pismach westfalskich ogłasza powyższy komitet odezwę, z której podajemy najważniejsze ustępy:

„Władze wyborcze powołane są nietylko do tego, by w chwili wyborów zająć się ich przeprowadzeniem. Zadaniem naszem jest także praca nad tem, by z członków naszych zrobić jaknajdoskonalszych świadomych obowiązków i praw swoich obywateli. Dokonać tego nie można jedynie w chwili wyborów.

Praca taka dokonywać musi się stale i bez przestanku. W towarzystwach naszych powinni członkowie nasi poznać zasady i drogi pracy politycznej. Zadaniem naszem jest wychować ogół taki, który w każdej chwili na mocy zdobytej oświaty sam rozpozna, co z tych haseł jest pożyteczne dla niego i dla społeczeństwa, a co szkodliwe i zgubne. Pragniemy obywateli o poczuciu wartości i godności, — jak pisze jeden z naszych wychowawców — „świadomych jednocześnie obowiązków i praw, które nas przerastają i łączą z czemś wyższem niż my sami i które pozwalają nam uczestniczyć w dobrach wyższych pod warunkiem, że włożymy w nie wysiłek osobisty."

Do pomocy w tej pracy wzywamy wszystkich wypróbowanych od lat pracowników, aby nam przez wykłady odpowiednie pomogli spełniać zadanie.

Do pomocy w tej pracy wzywamy przedewszystkiem ogół rodaków, aby przez zapisywanie się w szeregi towarzystw wyborczych i gorliwe spełnianie obowiązków wobec towarzystw dopomógł do podniesienia pracy towarzystw wyborczych na wskazany poziom.

Pod koniec wzywa odezwa do punktualnego płacenia składek, aby podźwignąć pustą kasę komitetu i umożliwić mu działalność.

W Komitecie reprezentowani są m. i. były poseł do Parlamentu p. Jan **Brejski**, wydawca i redaktor »Wiarusa Polskiego« w Bochum, p. M. Kwiatkowski, wydawca »Narodowca« z Herne, p. Fr. **Mańkowski**, prezes Oddziału górniczego Ziedn. Zawodowego Polskiego.

— **W sprawie metryk oraz innych papierów osobistych dla królewiaków.** Przy Konsystorzu arcybiskupim w Poznaniu urządzono biuro dla spraw metryk oraz innych papierów osobistych dla osób polskich z Królestwa, zatrudnionych w obrębie Rzeszy Niemieckiej.

Poradnia wychowawcza.

Na mocy uchwały Głównego Zarządu Rady Narodowej otworzy podpisany Wydział oświatowy po Nowym Roku osobną „Poradnię wychowawczą". W niej otrzymywać mogą polscy rodzice i opiekunowie, w Rzeszy Niem. zamieszkali, piśmienną, a w pewnych godzinach także ustną poradę we wszelkich sprawach wychowawczych dzieci i młodzieży płci obojga. Aby „Poradnia wychowawcza" mogła jak najlepiej spełniać swe zadania, wzywamy już teraz i prosimy usilnie osoby dobrej woli, a młodzież naszą miłujące, o łaskawe rychłe udzielenie nam swych celowych informacji, wychowania dotyczących. Mianowicie pożądane są nam:

1) najnowsze programy, wskazówki i warunki przyjęcia uczniów do wszelkich uczelni, szkół, zakładów wychowawczych, tak naukowych jak praktycznych, miejscowych, zamiejscowych oraz zakordonowych;

2) warunki przyjęcia do pensjonatów dla młodzieży, tak tańszych jak droższych;

3) wiadomości o towarzystwach i funduszach, z których młodzież zdolna, a niezamożna otrzymywać może pomoc naukową;

4) przy nauce domowej wypróbowane i stosowne podręczniki, oraz z doświadczenia zebrane wskazówki na tem polu; 5) podanie (wraz z drogowskazem kształcenia się) zawodów, których obranie młodzieży naszej się zaleca.

Wszelką korespondencję prosimy skierować pod adresem: „Poradnia wychowawcza" w biurze Rady Narodowej w Poznaniu (Posen O. 1. Wilhelmstr. 1).

Zarząd Wydziału kulturalno-oświatowego
Rady Narodowej.

Wystawa Kościuszkowska

w Muzeum im. Mielżyńskich wzbogaciła się w dniach ostatnich całym szeregiem nowych okazów. M. i. przybyły 2 obrazy Michała **Stachowicza**: Wjazd Kościuszki do Krakowa po zwycięstwie racławickim i Przysięga Kościuszki w Krakowie (nadesłane przez p. Chłapowskiego z Sobiejuch i p. hr. Sierakowskiego z Waplewa), piękny **zbiór porcelany** z portretami Kościuszki, ks. Józefa Poniatowskiego i innych osób współczesnych, nadesłany przez p. Wacława Mieczkowskiego z Niedźwiedzia, ozdobny **puhar kryształowy** z wklęsło rzeźbionem popiersiem Kościuszki, sarkofagiem ks. Józefa i postacią Napoleona, przypatrującego się bitwie, należący do pamiątek po dr. Karolu Marcinkowskim a nadesłany przez p. Janową Suchowiakową z Poznania. Dalej wymieniamy z nowych nabytków patent wojskowy z podpisem Kościuszki dla Guttrego, rzadką **litografię** kolorową wyobrażającą Kościuszkę w stroju marynarskim (własność p. mecenasa Ratajskiego), **portret Kościuszki**, rytowany przez Bojanowa według rysunku Marozińskiego (nadesłany przez ks. J. Marciniaka z Czacza) i cały szereg nowszych wydawnictw jubileuszowych. Wystawa uzupełniona w ten sposób coraz nowemi okazami, nie traci uroku nowości i przyciąga coraz liczniejsze rzesze zwiedzających.

Przypominamy, że wystawa Kościuszkowska a także wystawa doborowych dzieł malarstwa polskiego otwarta jest codziennie z wyjątkiem poniedziałku od godz. 10—2, w niedzielę zaś i święta od 12—3 po południu. Wstęp na obie wystawy wynosi 1 mk. od osoby, dla członków Tow. Muzealnego zaś 75 fen. Bilety stałe, na cały czas trwania obu wystaw kosztują 5 mk. Osoby, pragnące zwiedzić wystawy w poniedziałek, płacą 2 mk. wstępnego.

Samopomoc.

Czytaliśmy niedawno pochwały, jakimi pewien rodak z Belgji przybyły, obsypuje belgijczyków dla ich wspaniałej ofiarności i umiejętności zorganizowania samopomocy w dzisiejszych trudnych terminach. Zarówno proletarjat jak inteligiencja zarobkująca podlegają tam opiece rozgałęzionych stowarzyszeń dobroczynnych, cała ludność zamożniejsza stanęła tam do walki z głodem, zmobilizowała się w armję pracowników, niosących ratunek braciom. Opinja publiczna potępia nieskrupulatnych spekulantów, co myślą tylko o własnej kieszeni, a napędza do akcji ratunkowej zastępy obywatelskie, gromi obojętnych nie poczuwających się do obowiązku tego samolubów i sybarytów. Jakoż robotnik pozbawiony pracy pobiera stałą płacę od Komitetu narodowego do chwili znalezienia zarobku. Rozdawnictwo żywności i odzieży, zorganizowane wzorowo, przybrało tam ogromne rozmiary i inteligiencja cierpiąca skutkiem wojny jest przedmiotem troskliwej opieki. Słowem belgijczycy posuwają samopomoc do najwyższego stopnia, w ten sposób wystawiając sobie świadectwo wysokiego poziomu uspołecznienia.

I my wystawieni jesteśmy wszyscy, tu zarówno jak w Królestwie i w Galicji, na wielki egzamin dojrzałości społecznej i my ujawniamy, w jakiej mierze poczucie obywatelskie i duch dobroczynności przenikają do mas ludności. Z działalności naszej zbiorowej wnioskować można o wyrobieniu społeczeństwa. Samopomoc jest kamieniem probierczym gromady.

Jak przedstawia się nasza akcja ratunkowa w porównaniu z belgijczykami? Zapewne odpowiedź na to zagadnienie nie wypadłaby dla nas niekorzystnie, jednakże zdaje się, że pod jednym względem daliśmy się zaćmić. Nie dostaje nam rozbudzonej opinii publicznej, która napędzałaby, podniecała obojętnych do współpracy, nawoływała wszystkich zamożniejszych w szeregi duchem samopomocy porwane i piętnowała tych, co nie widzą okropnych rozmiarów klęski w Królestwie Polskiem i nie słyszą rozdzierających serce jęków o chleb powszedni, ani wołania naszych kwestarzy: na głodnych!

Składki i pokwitowania.

— * **Na bezdomnych** zebrano w administracji naszej w dalszym ciągu:

Misterski z pola 5 mk., Bank Ludowy Środa w miejsce wieńca na trumnę śp. Wincentego Brylińskiego, członka Zarządu Banku Przemysłowców w Poznaniu, 50 mk. X. A. Schmidt, Rożnowo, zamiast przybycia na pogrzeb śp. Konstancji Kosiakowej z Jaksic 20 mk. T. J. I. R. 150 mk. I. R. 3 mk., J. R 10 mk. Zebr. za pośrednictwem Władysł. Dąbrowskiego z Gaju na ślubie państwa Knachów 35 mk. A. M. 20 mk. Julja Weichertowa 5 mk. Zbych i Stach 4 mk. Razem z poprzed. kwit. 241 027,26 mk.

— * **Na głodnych** zebr. w administracji naszej w dalszym ciągu: T. K. mies. rata 3 mk. N. N. Zabrze 605 mk. I. róża mężczyzn z Tomczyc 15 mk. I. róża panien z Tomczyc 17 mk. Zebr. na imieninach w gronie znajomych p. Marji Szubertówny w Gnieźnie 15 mk. Razem z poprzedn. kwit. mk. 55 298,81.

— * **Na Dar Kościuszki** zebr. w adm. naszej w dalszym ciągu Handt z Damerau 50 mk. Razem z poprzed. kwit. mk. 9945,29.

— * **Pokwitowanie.** Mk. 20.— zebr. w administracji naszej na Żłóbek w Jeżycach wypłacono 20. XI. 17 pani Szmyt za stosow. pokwitowaniem.

— * **Pokwitowanie.** Mk. 280.— zebr. w administracji naszej na Bibl. Kraszewskiego wypł. dnia 20. 11. 17. ks. Bocianowi za stosown. pokwitowaniem.

Kronika prowincjonalna.

— * **Gniezno.** (**Tow. Samop. Nauk. żeńsk.**) Zwyczajne zebranie odbędzie się w czwartek 6. bm. Początek o godz. pół do 8. Na program wieczoru składają się wykład i inne ważne kwestje. O najliczniejszy udział prosi

Zarząd.

— (pl) (**Zaginął**). Przed dwoma miesiącami zaginął bez wieści Szczepan Modrak, średniego wzrostu, który wyszedłszy z domu lekko ubrany, więcej nie wrócił. Ktoby o pobycie jego cośkolwiek wiedział, niech doniesie łaskawie żonie Marjannie Modrakowej mieszkającej przy ul. Krzyżowej w domu p. Paluszyńskiego.

— (**Obwieszczenie.**) Magistrat donosi, że na odcinek nr. 7 karty żywnościowej rozdzielać będzie się od poniedziałku 10. bm. marmeladę. Zgłoszenia u kupców do środy, dnia 5. bm. godziny 12 w południe. Na odcinek nr. 8 rozdawać będzie się sól. Zgłoszenia także do środy 5. bm. godz. 12. w poł. Termin odbioru towaru ogłosi się później.

— * **Jarocin.** (**Dzieci dla biednych.**) W ubiegłą niedzielę odbyło się u nas przedstawienie, odegrane przez dziatwę jarocińską. Sala św. Józefa była przepełniona, a wśród publiczności zauważyć było można przedstawicieli wszystkich stanów tak z miasta jak okolicy. A było też naprawdę na co patrzeć i w co się wsłuchiwać. Nie było to bowiem przedstawienie, które ma tylko bawić publiczność — przeciwnie, program był znakomicie obmyślony, pouczający i swojski. Czuliśmy się u siebie, na polskiej naszej ziemi... Była to miła taka pogawędka dziatwy naszej, przybranej w barwne, krakowskie stroje, między sobą o historji naszej, o zwyczajach naszych, przeplatane udatnym śpiewem, deklamacjami i muzyką i pląsami. Nie było w programie nic sztucznego i obcego, wszystko nasze, swojskie, kochane. Mogło rodzicom rosnąć serce, kiedy spoglądali na dziatwę swoją. Cóż-to z tych dusz dziecięcych możnaby wykrzesić przy dobrej woli i dobrych chęciach, ile w tych serduszkach zapału i zdolności! Dawajmy im więc polską książkę jaknajczęściej do ręki. Piękny to był wieczór: podobały się i dożynki i polonez i komedyjki, ale najwięcej deklamacje 5-letniego chłopca, wypowiedziane z nadzwyczajnym talentem i Symfonia dziecięca pod dyrekcją 10-letniego Kunca, który dyrygował swoją orkiestrą tak jakby to był jego chleb powszedni. Pp. Czechowskiej, Rosińskiej i ks. Kasprzakowi serdeczna należy się podzięka za trud i mozół i za sympatyczną niespodziankę. Powtórzenie przedstawienia odbędzie się w następną niedzielę d. 9. bm. (sn)

— * **Wągrówiec.** (**Otwarcie wystawy książek i obrazów**) odbędzie się w środę, 5. bm. o godz. 5 na sali p. Wierzejewskiego przez prezesa Zarządu Gł. T. C. L. Wystawa zapowiada się dobrze i budzi ogólne zainteresowanie. Wyłożono na sprzedaż około 2000 książek najrozmaitszej treści, rozmieszczonych w 5 działach. Z wystawą książek łączy się wystawa oryginalnych obrazów naszych artystów, między niemi kilkunastu obrazów, dostarczonych przez Tow. Przyj. Sztuk Pięknych, przeznaczonych również na sprzedaż. Godny widzenia jest także zbiorek muzealny. Wystawa potrwa tylko 5 dni. W niedzielę 9. grudnia o godz. 8 wiecz. nastąpi zamknięcie. Powiat wągrowiecki, szanujący tradycje Libelta, którego prochy z czcią przechowuje, okaże niewątpliwie zrozumienie dla kulturalnego celu wystawy i skorzysta z niej obficie.

— * **Wągrówiec.** (**Ku czci św. Wincentego.**) W niedzielę 25. listopada obchodziło tutejsze Tow. Pań św. Wincentego a Paulo 300 rocznicę założenia pierwszego Tow. Pań Mił. O godz. pół do 9 odprawił ks. Rogajewski uroczystą mszę św., podczas której Panie towarzystwa oraz biedni przystąpili do Stołu Pańskiego. Po mszy św. wygłosił ks. proboszcz Nawrowski piękne kazanie, zastósowane na ten dzień. Staraniem towarzystwa odbył się na sali p. Wierzejewskiego obiad dla 150 osób biednych. Paniom, które były czynne przy wydzielaniu obiadu, zwłaszcza Paniom Ziemiankom i wszystkim ofiarodawcom, którzy raczyli przysłać rozmaite spożywcze artykuły, pp. Wierzejewskim za udzielenie kuchni, oraz sali do wydania obiadu bezinteresownie, składamy serdeczne Bóg zapłać. Wieczorem urządzono wieczornicę, która się składała z wykładu ks. prob. Zocha z Skoków założyciela towarzystwa, oraz deklamacji i dwuch obrazków scenicznych wyćwiczonych starannie przez p. Ewertową. Żywym obrazem zakończono uroczystość. Z zadowoleniem opuszczano salę, która była przepełniona po brzegi. Czystego dochodu pozostało 988.64 mż.

Uczestniczka obchodu.

— * (n) **Ostrów.** (**Dola wychódźców naszych.**) Przed wojną wyjechały na robotę na zachód dwie dziewczyny — siostry Bugajak z gubernji kaliskiej. Wybuch wojny zamknął im, jak zresztą tylu innym drogę powrotu, zmuszając je do pozostania na miejscu. Przed rokiem jedna z sióstr zachorowała, a uzyskawszy po długiem staraniu przed paru dniami pozwolenie na wyjazd, ruszyła zaraz w drogę gnana tęsknotą za domem. Ze względu na jej słabość dodano jej do pomocy siostrę, która ją jednak tylko do granicy odwieźć miała. Niestety nie danem jej było dojechać do domu, śmierć nieubłagana zaskoczyła ją na dworcu ostrowskim w piątek wieczorem o pół do 12 krótko po opuszczeniu pociągu.

— * **Lipiny.** (**Kradzieże policjantów.**) Policjanci Büfler z Lipin i Pluta ze Świętochłowic zatrudnieni w gminie lipińskiej przy pomocy kluczy podrobionych dorwali się do kancelarji gminnej, gdzie skradli większą ilość kart żywnościowych. Kradzież wykryto 7. listopada i natychmiast zawieszono owych złodziei w urzędzie. A właśnie zamierzali oni wykonać większą kradzież i w tym celu przygotowali sobie klucz do kasy gminnej, do której 15. listopada wpłynąć miało 60 tys. mk. na wsparcie dla żon wojaków. W tych dniach rano usiłowano aresztować Biffera w jego mieszkaniu, ale złodziej, ubrany tylko w bieliznę, udał się do drugiego pokoju, wyskoczył oknem z 3 piętra na dach stajni, skąd zbiegł i niewiadomo gdzie się ukrywa.

— * **Gdańsk.** (**Orkan.**) W nocy z wtorku na środę szalał silny orkan nad miastem i okolicą, wyrządzając niemałe szkody. Wisła, Motława i Radunia wystąpiły z brzegów, zalewając na kilka mil ląd stały. W Schellmuehl stała woda w środę równo z ulicą, w nocy podmywała już szyny kolejki elektrycznej. Droga nadbrzeżna w Wisłoujściu jest zalana wodą, tak samo drogi na Troylu, w Siennej Hucie i Krakowcu. W Siennej Hucie i Schellmuehl są sklepy zalane wodą, pramy po większej części nie mogą kursować. Jak z Helu donoszą, panował tam taki wicher, że żaden rybak nie odważył się wyjechać na morze. W nocy na środę poodrywał wiatr łodzie rybackie i porzucał na brzegi. Parowiec pocztowy musiał czekać do środy zanim wyjechał, z powrotem jednak nie mógł już jechać.

Wiadomości z dalszych stron.

— * **Złodzieje akrobaci dali bezpłatne** przedstawienie przechodniom w Berlinie przy Martin Lutherstr. Spostrzeżono jakiegoś osobnika spuszczającego się po prześcieradle na balkon poniżej. Po chwili ukazał się w oknie hełm stójkowego. Początkowo myślano, że to jakieś przedsiębiorstwo kinematograficzne układa nową sztukę sensacyjną, lecz niebawem dowiedziano się, że dwuch złodziei zakradło się do mieszkania nieobecnej wdowy po wojaku. Sąsiedzi zawiadomili policję, która usiłowała rabusi uchwycić, ci zaś uciekli oknem. Dalsza próba ujścia nie udała się, gdyż szukając schronienia w mieszkaniu do którego należał balkon, na który się spuścili, wpadli w ręce obecnych w domu mieszkańców. Musieli swe „sztuki" zakończyć wyprawą do cyrkułu.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

— **»Tryton«, Tow. wioślarzy.** Zebranie miesięczne odbędzie się w czwartek 6. bm. o godz. 8. wieczorem w nowym lokalu zebrań na sali Domu Królowej Jadwigi.

— * **Z wystawy prac kobiecych.** Z powodów od nas niezależnych otworzymy wystawę robót i zdobnictwa artystycznego dopiero w piątek 7. grudnia.

Komitet.

20. ciągnienia 5. kl. 9. pruskiej połudn.-niemieckiej
(236 królewsko-pruskiej) loterii klasowej.
Ciągnienie z dnia 1 grudnia 1917

Na każdy ciągniony numer padły dwie równe wygrane, i to po jednej na losy o równych numerach w obu oddziałach w I. i II.

(Bez gwarancji) (Przedruk wzbroniony).

W ciągnieniach przedpołudniowych padły wygrane ponad 240 mk.

4 Gewinne zu 10000 M 107489 229637
6 [illegible] 150271
78 Gewinne zu 3000 M 717 3580 16327 16998
44144 47636 54005 54600 56417 57478 76432 81345
87950 99594 101980 103046 112742 129388 132613
142986 150367 150623 155474 164218 169268 172970
177802 193070 196963 202033 204122 204514 206740
210937 211197 221925 222644 229784 232234
164 Gewinne zu 1000 M 5637 6522 17351 28789
32870 33036 35009 38377 43837 45420 46378 46471
47573 48476 48638 62134 63339 64356 68250 68903
73875 76152 78320 82140 82923 85231 87856 88169
92974 95687 107462 109031 110251 111923 118767
118852 118902 126407 126612 127272 130061 137270
139427 142544 145246 148812 150900 151562 152005
155770 163781 165137 168035 168872 176154 181592
182220 182669 183411 185694 185870 187988 188446
191796 193132 197401 200304 205143 208233 210303
211981 212037 213588 217197 217812 222859 224333
228561 230307 230345 231058 233750
192 Gewinne zu 500 M 256 1194 1693 2162 2323 6353
8080 9232 9453 10712 11036 12226 15095 16670 16857
17205 17821 20372 25391 30665 37078 39968 40510
43164 43176 44425 49775 59105 60750 61729 68506
71012 71295 72471 77514 78593 79799 80934 81692
91729 92494 97284 102599 108120 109069 109245 109532
111218 119607 [illegible] [illegible] 124675 [illegible] 137469
138399 141571 150731 152134 159386 160189 163244
163325 164651 165572 166616 175553 178118 178629
178215 181032 184186 186799 185951 191901 193265
193464 199761 200769 [illegible] [illegible] 207069 208114
209780 209802 214673 214705 217057 217433 217511
224824 226307 228345 229033 229047 230922 231430

W ciągnieniach popołudniowych padły wygrane ponad 240 mk.

2 Gewinne zu 10000 M 65369
4 Gewinne zu 5000 M 194651 201988
60 Gewinne zu 3000 M 11788 33510 35097
35553 36962 38879 59544 61167 69830 76906 93051
95793 98760 104952 114171 118939 123030 149853
150149 154056 157010 167660 184207 199467 201664
211124 215729 220119 225208 232293
160 Gewinne zu 1000 M 1610 5352 7185 14848
15674 16309 21363 22863 26682 28808 31793 33086
42354 43942 51937 52758 53954 55242 58487 62590
63035 64937 66826 67005 67728 68227 77078 77574
84118 88861 91193 102592 102845 [illegible] 103122
105950 106537 111107 119847 122401 122597 124578
126871 127399 133008 135711 136765 137595 138118
142273 145850 156515 156916 157562 160428 162518
164608 166053 171265 172654 172702 173828 176113
184340 186580 195357 201364 202900 204928 205153
206876 209680 210358 214307 215911 222905 224488
229758 231860 233734
219 Gewinne zu 500 M 5938 6957 7481 9270
9841 10177 10831 11818 13348 19972 20836 25663
28327 31756 34744 35222 42667 51264 51781 59439
60981 64112 64568 64767 65990 66736 68119 74659
75408 76906 77842 80786 85615 88117 91608 93587
98437 103719 104252 104392 105269 106209 108176
109930 114284 114615 117351 122472 123531 126221
130378 130398 130713 131400 133834 137763 137880
138273 138839 140062 141594 142515 143116 143499
149386 149573 151061 151607 155439 155811 160068
160484 161365 161782 163033 163204 169166 171227
171736 172309 174721 176092 177952 178192 178397
178790 179309 186431 187760 188371 189982 191374
191462 192519 194987 195250 198756 208303 210204
213263 213322 219871 223143 228201 228450 228920
230108 231370 233919

Gorsety i podstaniczki. Dobre fasony! Kalamajski Plac Wilhelmowski 7.